

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJA
21—18

ADMINISTRACJA
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

JAN ŚCIBOR.

Zapoznawanie roli Polski.

Prasa nie zawsze musi ważyć na aptekarskich wagach każde słowo. Przeciwnie, przywilejem jej, a nawet rolą jest mówić prawdę prosto z mostu, nie obwijając jej w żadne obłaski. Prasie wolno być szorstką i przykrą, jeśli trzeba, bo w tem jej nikt nie wyręczy. Od „politykowania” jest urzędowa dyplomacja lub „komunikaty”, układane po różnych kancelariach — publicyści ma prawo, ma obowiązek nawet, być przede wszystkim szczerym i mówić, co istotnie myśli. Powinien też reagować na fakty i zdarzenia bezpośrednio i nie gadać półgębkiem — wówczas porozumiewa się najłatwiej z czytelnikiem i wówczas też głos jego dochodzi nieraz nawet tam, gdzie udaje, iż nie czytają dzienników, lub sobie z nich nic nie robią.

Krótkie to omówienie zdaje mi się być potrzebne, by usprawiedliwić zgóry pewną „impulsywność” uwag, stanowiących treść dzisiejszego mego artykułu. Nasunęła mi je wiadomość, iż Francja przyznała miliard franków pożyczki Belgii. Kiedy wymawiam wyraz „Belgia”, widzę zawsze oczyma wyobraźni płonące wsi i miasta i żołdactwo niemieckie, oblegające Antwerpię i Namur i depczące tę bohaterską ziemię. I wiem, i nie zapominam ani na jedną chwilę, że Belgja zastąpiła zbrogzoną swą pierwszą Francję, opóźniając wdarcie się do niej najeźdźców. Nic dziwnego więc, że orkiestry francuskie grają po dziś dzień cudowny marsz Sambry i Mozy i nic dziwnego, że porywa on każdego, komu miła wolność, choćby najdrożej okupiona... I Belgji słusznie dano pożyczkę miliardową, nie stoi to w żadnej proporcji do jej niedawnych ofiar, a może i przyszłych zadań. Jest, jak była i pozostanie kamieniem „rzucenym na szaniec” od strony groźących Zachodowi i jego kulturze, spragnionych wiecznie walki — Niemiec. I nie wątpię, że spisz się zawsze tak, jak w r. 1914-ym. Ten bastjon nie zawiedzie.

Ale jest inny bastjon, broniący od lat setek zachodniego świata od groźących mu co raz to nowych zalewów. Jest wszak to „przedmurze chrześcijaństwa”, któremu imię Polska. I w stosunku do niej nietylko nikt nie zdradza szczególnej kurtuazji finansowej, ale nawet co gorsza w społeczeństwach wysoko oświeconych dają się słyszeć nie tak znów rzadko głosy doradzające nam co najmniej modyfikację naszych ambicji politycznych i poniekąd rewizję naszego stanu posiadania. Z Polską mamy ciągły kłopot — daje nam do zrozumienia czereda cała różnych „lewicowych” polityków europejskich i schlebiających drugiej, międzynarodowce pismaków. Materjalne potrzeby niedawno odbudowanego państwa nie wzruszają nikogo. Trudno — powiada kapitał międzynarodowy — lokować miliony w kraju, będącym o miedzę od bolszewizmu i zagrożonym wciąż przez spragnione rewizji traktatu wersalskiego Prusy. A te ostatnie, wiedząc o tem, tem większy uprawiają szantaż... I Polska pozostawiona jest wła-

ściwie własnym siłom. I zмага się z trudnościami bytu bez czyjejkolwiek pomocy, poprostu zaciskając pasa. A drugą ręką dzierząc mocno karabin...

I jak sięgnąć okiem wstecz w dzieje — Polska jest prawie zawsze sama. Nikt się o nią nie troszczy i nikt się jej losom nie przejmuje. Tylko ona oddaje światu bezustanne usługi. Na progu leżąc od niej poczynającego się Zachodu, pokazuje zęby każdemu barbarzyńcy kuszacemu się by próg ten przekroczyć i bierze się z nim za bary. Mijają wieki i ta rycerska służba trwa bez zmiany. Giną miliony ludzi, płoną sadyby polskie i warowne grody, cała siła szeregu pokoleń uchodzi w walkę i obronę, sen o szpadzie i o kopji husarskiej, i o ulańskiej lancy i

o kosie raclawickiej i o lichej strzelbie powstańczej trwa na zmianę przez nieskończone wieki, ale to mało na kim robi wrażenie... Biorąc od Polski co można, nic jej się prawie wzamian nie daje. Odpędza od granic Europy wszystko, co dzięki i nikczemne z ducha, jest żywym murem, broniącym wielu narodów, murem, za którym jedynie mogły się one rozwijać i dorbaciać... Lecz mimo to, kiedy przychodzi czas rozbiorów, narody zachowują się wobec nich biernie, a Pitt młodszy powiadamia parlament angielski o wykreśleniu Polski z karty świata, jako o rzeczy naturalnej i oświadczając, iż nie wywoła to większych konfliktów...

Od Pitta niedaleki był lord Cur-

zon, proponujący nam w r. 1920 swoją sławną linję. Nikt nas wówczas nie zbawił, tylko „decydująca ośmnasta bitwa w dziejach świata”, jak nazywa bój o Warszawę wyjątkowo łaskawy na nas, czy na prawdę, Anglik. Bo lekceważenie Polski i jej znaczenia, jej czynu i siły — to lekceważenie prawdy właśnie, owej prawdy dziejowej, która zignorowana mści się straszliwie. Zemściła się już raz na ludach... Gdyby nie rozszarpanie żywego ciała Rzeczypospolitej do rzezi wszechświatowej by nie doszło. Polska odgradzałaby dalej dwie złowrogie potęgi i trzymałaby straż nad Wisłą, jakgdyby mając na to „mandat międzynarodowy”.

Bowiem sytuacja nasza i przeznaczenie wielkie takie jest właśnie... Ostatnia forpoczta od Wschodu. I jedyna tama ludzka, o którą się od lat tysiąca rozbija zachłanność teutońska. Ileż usług niezmiernych w tym charakterze oddała wielkiej rodzinie narodów europejskich nasza Ojczyzna!... Świadomość polityczna rozwijała się swolna, i narody do tego były tylko własnością monarchów... Więc ongi od mężów stanu jedynie mieliśmy prawo żądać rozumienia roli Polski. Ale nastał nareszcie czas, gdy do głosu doszły społeczeństwa, szczególnie po ostatniej wojnie. Wojna ta wyzwoliła nas... to prawda... ale jakież dała nam granice?! Piersiami swemi wciąż zasłaniamy je dzięki różnym europejskim „liberałom”, socjalistom i poprostu bezmyślnym krótkowidzom. A i to zaslanianie, choć znów z losiem reszty świata związane, nie budzi w momentach najbardziej krytycznych w obcych żadnego entuzjazmu... Belgja... to co innego!... Jej czyn został uznany... A naszych czynów tysiące?!... Te czekają wciąż jeszcze na należyte uświadomienie do dziś ciemnych w tym względzie. I to jest rzecz straszliwie pilna.

W r. 1920-tym w lecie miałem sposobność rozmawiać z ówczesnym premierem polskim p. Władysławem Grabskim. Tylko co wrócił był właśnie ze Spaa — zgnębiony. Nie ukrywał wówczas swych wrażeń i myśli. I wyrzekł był wobec mnie niezapomniane dla mnie słowa, tak brzmiące mniej więcej: „To jest zdumiewające najbardziej, że mam wrażenie, iż świat gotówby się obejść raz jeszcze bez Polski niepodległej”.

Dalszy rozwój wypadków, a właściwie Józef Piłsudski wprowadził potężną korektywę w ten nastrój małoduszny świata. I gwiazda Polski w pojęciach ludów znów weszła. Ludy te są jednak w tym kierunku właśnie okłamywane celowo bezustanku. Wszyscy wrogowie nasi nad tem pracują. I temu to zawdzięczać należy, że rola Polski, mimo wszystko, jest wciąż niedoceniana. I śmiem sądzić, że dotychczas nie został w całej pełni dokonany ów olbrzymi wysiłek wszystkich mocy i umiejętności naszych, by dla imienia Państwa naszego zdobyć w myślach wszystkich uczciwych i doręcznych ludzi na obu półkulach ziemi należne mu miejsce.

Z ostatniej chwili.

Przypuszczalny skład gabinetu Herriota.

Paryż, 3 czerwca. (PAT.) Herriot, który dziś otrzyma misję utworzenia gabinetu, ma nadzieję, że w sobotę wieczorem lub w niedzielę ogłosi listę współpracowników. Herriot obejmie oprócz funkcji premiera, także tę funkcję ministra spraw zagranicznych. Podsekretarzem stanu w przedydium rady ministrów ma być mianowany Aleksander Izrael. Ministrem sprawiedliwości, pełniącym zazwyczaj funkcje wicepremjera ma być mianowany Chautemps. Paul Boncour otrzyma tę funkcję ministra wojny. Painleve ma zostać podsekreta-

rzem stanu dla spraw obrony narodowej. Leygues otrzyma tę funkcję ministra marynarki. Skasowane będzie ministerstwo gospodarki narodowej, które ma być wcielone do ministerstwa handlu pod kierownictwem Duranda. Na stanowisko ministra finansów powołany będzie Mertin. Tę funkcję ministra budżetu otrzyma Palmade, zaś tę robót publicznych Daladier. Ministrem marynarki handlowej mianowany będzie prawdopodobnie Mayer Leon. Tę funkcję ministra poczty otrzyma Bonnet.

Hausner podjął drugi lot przez Atlantyk.

Nowy Jork, 3 czerwca. (PAT.) Lotnik polski Stanisław Hausner miał dziś rano o godz. 6-tej odlecieć z lotniska w New Jersey, kierując się do

Polski. Hausner leci na samolocie Bel-lanca, który posiada motor 220 KM. i 550 galonów benzyny.

Jak zginął Londres.

Paryż, 3 czerwca. (PAT.) Prasa francuska podaje nową wersję o śmierci wybitnego publicyści Alberta Londres. Jeden z oficerów statku Georges Philipar Sadorge, widział jak dziennikarz wychylił głowę przez okno swej kajuty i słyszał jak wzywał pomocy. Oficer rzucił mu linkę, uważając, że Londres będzie się mógł w ten sposób ura-

tować. Sadorge pośpieszył następnie na pomoc kobietom i dzieciom. Londres wy dostał się przez okienko i wdrapał się po linie. Gdy był już prawie przy pomoście, linka urwała się prawdopodobnie wskutek przepalenia. Dziennikarz wpadł do morza i wszelki ślad po nim zaginął.

Mobilizacja socjalistycznych oddziałów szturmowych w Niemczech.

Berlin, 3 czerwca. (PAT.) „Rheinisch Westfälische Ztg.” donosi, że na dzień 3 lipca partja socjalistyczna zarządziła mobilizację oddziałów szturmowych na obszarze zagłębia Rubry. Policja skonfiskowała dokumenty, stwierdzające, iż grupy oraz sztafety t. zw. Związku walki czynnej prze-

ciwko faszystom otrzymały nakaz wystąpienia w tym dniu w pełnym uzbrojeniu, w poszczególnych miejscowościach Zagłębia. Na dzień 4 lipca przygotowywane były tajne narady poszczególnych grup celem ułożenia programu przyszłej akcji.

Hindenburg dziękuje Brüningowi.

Berlin, 3 czerwca. (PAT.) Prezydent Hindenburg przesłał ustępującemu kanclerzowi Brüningowi list z wyrazami podziękowania za zasługi po-

żone dla kraju w czasie jego dwuletniego urzędowania. Podobne listy otrzymali członkowie gabinetu Brüninga.

Hold dla prez Doumera.

Paryż, 2 czerwca. (PAT.) Dziś po przerwie odbyło się pierwsze posiedzenie senatu, na którym przyjęto jednomyślnie projekt ustawy, zgłoszonej przez znaczną liczbę senatorów, stwierdzającą, iż prezydent Doumer dobrze zasłużył się ojczyźnie. Po przyjęciu projektu ustawy, posiedzenie na znak żałoby zawieszono. Wybór nowego przewodniczącego senatu nastąpi w piątek.

Wierzyński w prasie węgierskiej.

Budapeszt, 2 czerwca. (PAT.) „Pesti Hirlap” zamieszcza sylwetkę Kazimierza Wierzyńskiego pióra znakomitego literata węgierskiego Kosztolanyi Deze.

Straty Forda.

Londyn, 2 czerwca. (PAT.) Krytyczne czasy obecne znamionuje sprawozdanie Towarzystwa samochodowego Forda w Ameryce za r. 1931, przedstawione Komisji podatkowej. W r. 1931 Ford poniósł netto straty 53,586.000 dolarów. W r. 1930 miał netto zysków 44,460,823 dol., zaś w r. 1929 — zysk netto Forda wyniósł 81,797,861 dol. Towarzystwo Forda nie jest oczywiście jedynym, które zyski zamieniło na straty.

Szał niemieckiego szowinizmu.

Monachjum, 2 czerwca. (PAT.) O niepoczytalnym wprost szowinizmie wśród młodzieży uniwersyteckiej w Niemczech świadczy fakt, że stojące pod wpływem narodowo-socjalistycznym stowarzyszenie studentów medycyny Uniwersytetu w Erlangen postanowiło wykluczyć ze swego grona wszystkich cudzoziemców. Decyzja ta została surowo potępiona przez kolegum profesorów Wydziału medycznego, jako nielicząca z godnością akademicką.

Tragedja rodzinna.

Kielce, 2 czerwca. (PAT.) Dziś w nocy naczelnik urzędu skarbowego w Busku Jan Kowalski popełnił wraz z rodziną samobójstwo. Zona Kowalskiego została otruta, Kowalski zastrzelił dwie córki, 7 i 6-letnią, poczem wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Kowalscy przed samobójstwem uregulowali wszelkie zobowiązania i pozostawili list, wyjaśniający, że za wspólnym porozumieniem odbierają sobie życie. Przyczyną tragedji były nieporozumienia małżeńskie. W chwili dokonywania zbrodni Kowalski pisał notatki, w których zobrazował dokładnie ostatnie chwile, podając moment śmierci żony i córeczek.

Wybuch prochowni.

Fez, 2 czerwca. (PAT.) W pobliżu Tazy nastąpił wybuch prochowni, należącej do Towarzystwa, budującego kolej Fez-Udża. Czterech tubylców zostało zabitych, 10 osób, w tej liczbie 5-u Europejczyków, odniosło rany.

Pierwsze oświadczenia v. Papena.

Berlin, 2 czerwca. (PAT.) W pałacu kanclerskim odbyło się dziś wieczorem przyjęcie dla przedstawicieli prasy zagranicznej. Kanclerz von Papen w krótkim przemówieniu oświadczył, że w zakresie polityki zagranicznej nowy rząd kontynuować będzie plany dawnego, zmierzającego

do zabezpieczenia podstaw gospodarki narodowej. W dążeniach tych współdziałać będą Niemcy z innymi narodami. Powołanie nowego rządu było konieczne, bowiem zagranica musi wiedzieć, kto reprezentuje Rzeszę niemiecką. Polityka zagraniczna musi się też opierać na jasnej sytuacji wewnętrznej.

Berlin, 2 czerwca. (PAT.) Von Papen przyjął dziś prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera, poczem wydany został komunikat o przebiegu rozmowy. Komunikat podkreśla zupełną zgodność poglądów obu mężów stanu. Stwierdzono, że nie może być mowy o żadnych eksperymentach w zakresie polityki walutowej i kredytowej, które zagrażałyby walucie niemieckiej.

Berlin, 2 czerwca. (PAT.) Dziś o godz. 13.30 ogłoszony został następujący oficjalny komunikat: Prezydent Rzeszy na wniosek kanclerza Papena zamianował ministrem spraw zagranicznych ambasadora Neuratha, ministrem finansów hr. Schwering Krossigka, ministrem sprawiedliwości Gürtlera. Tymczasowe kierownictwo ministerstwa pracy objął dr. Warmbolg. Tem samem lista nowego rządu została już skompletowana.

Centrum wypiera się nowego kanclerza.

Berlin, 2 czerwca. (PAT.) Zarząd stronnictwa centrowego ogłosił komunikat, stwierdzający, że nowy kanclerz von Papen, obejmując urząd kanclerza, działał wbrew uchwale kierownictwa partji. W odpowiedzi na to kanclerz von Papen wystosował do przewodniczącego centrum, prajata Kaasa list, w którym oświadcza, że stanął na czele rządu przedewszystkiem jako świadomy odpowiedzialności Niemiec, nie zaś jako członek par-

tji. Von Papen wyraża nadzieję, że centrum, ze zorganizowaną niemiecką ludnością katolicką dojdą do przekonania, że Niemcy oparte mogą zostać tylko na siłach, które w okresie obecnego przełomu „stały się nadzieją młodego pokolenia”. Von Papen równocześnie wystąpił z rady nadzorczej wydawniczej spółki akcyjnej „Germania”, pozostając nadal jednym z głównych jej akcjonariuszy.

Prasa amerykańska o gdańskich dziennikarzach.

Londyn, 2 czerwca. (PAT.) Jeden z najpoważniejszych dzienników amerykańskich, wychodzący w Bostonie „Christian Science Monitor” w obszernym artykule p. t. „Gdańsk a dziennikarze” rozprawia się energicznie z niesumiennymi dziennikarzami angielskimi, którzy w „Daily Express” i w „Daily Herald” szerzyli nieprawdopodobne kłamstwa o rzekomych agresywnych zamiarach Polski wobec Gdańska. Dziennik amerykański nazywa wystąpienie dziennikarzy „typowym przykładem najbardziej niskiej formy szkodliwego dziennikarstwa”. Dziennik amerykański twierdzi, że poszukujący sensacyjnych tytułów dziennikarze przybyli do Gdańska z wyraźnym zamiarem reportaży widowskiego polskiej aneksji Wolnego Miasta

i przez szereg tygodni wyobrażali sobie, jak się to odbędzie. Rozczarowani, że to nie nastąpiło, zapełnili swoje depesze opisem, jak atak na Gdańsk, który nigdy, jak podkreśla dziennik, nie był planowany, został „ledwie udaremniony”. Szaleństwo i szkodliwość grania na nerwach przeczulonej ludności niemieckiej na wschodnich granicach przez lansowanie tygodniami wiadomości o zmyślonej inwazji polskiej, są zbyt oczywiste — pisze dziennik. Nie po raz pierwszy niestety akcja prasowa, szerząca nastroje alarmu i nienawiści, przeszkadza widokom porozumienia międzynarodowego, poszukiwanego przez odpowiedzialnych mężów stanu, jak w tym wypadku przez Zaleskiego i Brüninga, kończy „Christian Science Monitor”.

utworzenia gabinetu. Rząd, ukonstytuowany w ciągu soboty lub niedzieli mógłby wówczas stanąć przed parlamentem w przyszły wtorek.

Paryż, 2 czerwca. (PAT.) Po zakończeniu dyskusji w sprawie udziału w rządzie, kongres socjalistyczny przyjął rezolucję, w której przyjmując do wiadomości mowę, wygłoszoną przez Herriota w odpowiedzi na propozycję partji socjalistycznej, jak również porządek dzienny egzekutywy partii radykalnej, która mowę tę zatwierdziła. Kongres socjalistyczny stwierdza, że rozmowy, których punktem wyjścia był wniosek kongresu, zostały tem samem zamknięte. Tekst wniosku został przyjęty jednomyślnie bez jakiegokolwiek zmian.

Wniosek uchwalony przez kongres socjalistyczny zakończył definitywnie rokowania socjalistów z radykałami w sprawie współpracy w rządzie.

Należy zaznaczyć, że tylko nieliczni socjaliści łudzili się nadzieją, że radykałi zgodzą się na ich program minimum. Wśród większości delegatów socjalistycznych natomiast panuje przekonanie, że kwestja udziału socjalistów w rządzie wypłynie ponownie w toku późniejszych obrad w Izbie deputowanych.

Premjer japoński Saito o stosunkach japońsko-sowieckich.

Tokio, 2 czerwca. (PAT.) Premjer Saito w wywiadzie z korespondentem Agencji Reutersa zaprzeczył kategorycznie pogłoskom o poważnem napięciu, jakie rzekomo ma istnieć między Japonją a Rosją. Po wyrażeniu nadziei, że dojdzie do zawarcia sowiecko-japońskiego paktu o nieagresji, premjer zaznaczył, że interesy sowieckie na kolei wschodnio-chińskiej nie są w Japonji uważane za sprzeczne z interesami japońskimi w Mandżurji, gdzie polityka otwartych drzwi

wymaga poszanowania interesów wszystkich państw. Nie jest przewidziane — oświadczył premjer — zawarcie żadnej unji celnej lub porozumienia gospodarczego między Japonją a Mandżurją, a uznanie nowego ustroju i niepodległości Mandżurji uzależnione jest od zdolności jej do rządzenia się własnymi środkami. Japonja bynajmniej nie pragnie nielegalnie rozciągać kontroli politycznej nad władzami mandżurskimi.

Izba Deputowanych dokona dziś wyboru prezydenta.

Paryż, 2 czerwca. (PAT.) Izba deputowanych zbierze się w piątek o godz. 14.30 celem dokonania wyboru prezydym. Jeżeli — przewodniczący zarówno Izby jak i senatu będą

wybrani w ciągu piątkowego przedpołudnia, — co jest możliwe, — prezydent Lebrun mógłby rozpocząć w piątek wieczorem konsultacje, a następnie powierzyć Herriotowi misję

Jugosławja

pragnie zatrudnić swych marynarzy we flocie polskiej.

„Vreme” w specjalnym artykule wysuwa projekt zatrudnienia jugosłowiańskich marynarzy, którzy skutkiem kryzysu, jaki panuje w jugosłowiańskiej marynarce handlowej zostali pozbawieni pracy, — w rozwijającej się obecnie polskiej marynarce handlowej na Bałtyku. Chodzi tu głównie o fachowy personal okrętowy oficerów i maszynistów. „Nasze sfery miarodajne — pisze „Vreme”, powinnyby zaproponować polskiemu Rządowi wysłanie pewnej liczby młodzieży polskiej do jugosłowiańskich akademii morskich oraz zatrudnienie w marynarce polskiej pewnej liczby jugosłowiańskich marynarzy”.

Odpowiedź komisarza gener. Rzplitej w Gdańsku na pismo Senatu W. Miasta.

Gdańsk, 2 czerwca. (PAT.) Odpowiadając na pismo senatu wolnego miasta z dnia 23 maja br., skarżące się na akcję bojkotową społeczeństwa polskiego przeciwko Sopotom i kasynu sopockiemu, w dniu dzisiejszym Komisarz gen. R. P. wysłał do senatu list, w którym stwierdza, że nie jest mu wiadomem, aby wymienione w piśmie senatu ulotki były rozpowszechniane w pociągu na obszarze Wolnego Miasta. O ile, jak to senat wspomina, jedna z takich ulotek była wywieszona na urzędowej tablicy in-

formacyjnej na dworcu głównym w Gdańsku, to stało się to bez wiedzy właściwych czynników kolejowych.

Natomiast na terenie Wolnego Miasta prowadzona jest od szeregu miesięcy przez hitlerowców karygodna akcja bojkotowa przeciwko osobom narodowości polskiej i żydowskiej. Organ hitlerowców gdańskich, oraz wydana przezeń broszura głosi bezkarnie hasła bojkotu Polski i Polaków i wzywa do omijania sklepów polskich i żydowskich, nie spotykając się z przeciwdziałaniem władz pań-

stwowych. Przechodząc następnie do skarg senatu że personal kolejowy sprzeciwił się wkroczeniu do pociągu gdańskich urzędników kontroli paszportowej, min. Papee wskazuje, że wkroczenie do pociągu jest naruszeniem kompetencji polskiej policji kolejowej i wzywa senat do wydania zarządzeń, aby na przyszłość nie powtarzały się wypadki przekraczania przez gdańskich urzędników kontroli paszportowej ich uprawnień.

5,675.000 bezrobotnych w Niemczech.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w niemieckich urzędach pośrednictwa pracy wynosiła na 15 maja br. 5,675,000 osób, czyli spadła w stosunku do stanu z końca kwietnia zaledwie o 64 tys. Spadek bezrobocia od połowy marca br. wynosi 454,000 osób, podczas gdy w roku ubiegłym do połowy lutego, w którym to okresie natężenie bezrobocia (podobnie jak w roku bieżącym w marcu) było największe — wyrażał się cyfrą 780,000 osób.

Zmiana polityki aprowizacyjnej w Sowietach.

Rozporządzenie Rady komisarzy ludowych ZSSR, z dnia 6 maja br. powoduje gwałtowne zmiany tak w polityce rolniczej rządu sowieckiego, jak i w zaopatrywaniu miast w Związku Sowieckim.

Rząd sowiecki w roku bieżącym zmniejszył znacznie racje zboża, jakie oddane mają być państwu; podczas gdy w roku ub. racje te wynosiły 1.400 milionów pudów, to w roku b. ma oddać się państwu tylko 1.103 milionów pudów.

Nowe rozporządzenie rządu sowieckiego ma wielkie znaczenie nie tylko dla rolnictwa, ale i dla ludności miejskiej Związku Sowieckiego.

Członkom kolchozów przyznaje się prawo wolnej sprzedaży produktów rolniczych. Prawo to przyznaje się członkom kolchozów dlatego, aby w nich wzbudzić zainteresowanie się gospodarczo ich kolchozami. Doświadczenia roku ub. wykazały, że drogą przymusu nie można nakłonić członków kolchozów do wydatniejszej pracy. Przeciętny urodzaj w roku ubiegłym w porównaniu do roku 1930 znacznie się zmniejszył.

Przez zmniejszenie racji zboża, jakie mają być oddane państwu chce osiągnąć się to, aby członkom kolchozów pozostały znaczniejsze zapasy zboża, które mogą być sprzedane na targach miejskich.

Ludność, która dotychczas legalnie mogła nabyć potrzebne towary tylko za pośrednictwem kartek przydziałowych, może obecnie bez ograniczeń zakupywać potrzebne towary w dowolnej ilości.

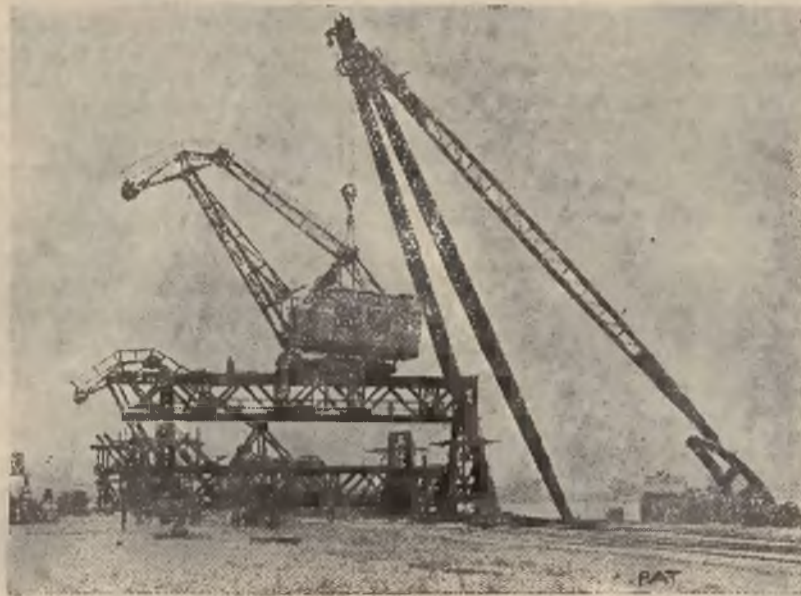
Tęsamem oczywiście gruntownie zmieniona będzie aprowizacyjna sytuacja miast, której dotychczas rząd sowiecki nie potrafił poddać. Jednakowoż krok ten oznacza zarazem poważne odchylenie od polityki klasowej, bowiem przy istnieniu wolnych rynków każdy obywatel sowiecki, bez względu na to, do jakiej klasy ludności należy, może za pieniądze otrzymać dowolną ilość produktów. Nie ulega wątpliwości, że nowy system handlu wywrze znaczny wpływ na ceny w ZSSR. Dokąd trwał zakaz wolnego handlu, rząd sowiecki miał

możność regulowania ceny sprzedaży produktów rolniczych i utrzymywania

je na odpowiednim poziomie. Z przejściem do handlu kolchozowego ceny produktów znacznie pójdą w górę.

Z tego wszystkiego wynika, że świat stoi przed doniosłymi zmianami w sowieckim życiu gospodarczym. Trudno jednak przewidzieć następstwa tych zmian.

Rozbudowa portu w Gdyni.



Rozbudowa portu w Gdyni czyni z każdym dniem ogromne postępy, które widzimy zwłaszcza w urządzeniach przeładunkowych. — Na zdjęciu naszym widzimy montaż kilku nowych 7-tonowych dźwigów, ustawianych na Nabrzeżu Helenderskim.

Działalność Kasyna i Koła Lit. - Art. we Lwowie w sezonie 1931/32.

Ogłoszone obecnie Sprawozdanie Wydziału K. i K. L. A. przedstawia działalność tego ruchliwego Towarzystwa za czas od 1-go kwietnia 1931 do 31 marca 1932.

Po stracie wieloletniego i zasłużonego prezesa Kasyna i Koła, ś. p. d-ra Władysława Hojnackiego, Towarzystwo podejmuje nadal niestrudzony obowiązek własnego rozwoju i skupienia w swym gmachu wszystkich niemal kulturalnych nici naszego miasta. Pod nowym przewodnictwem Jana Antoniewicza, prezesa, i Seweryna Lehnerta, wiceprezesa, pracuje szereg komisji: Literacko-Artystyczna, Komisja Życia towarzyskiego, Gospodarczo-finansowa, Baletowa, Prawnicza, Techniczna, poza tem zaś czynna jest Czytelnia książek i czasopism oraz Wypożyczalnia.

Na pracach Wydziału wyciska jednak swoją pieczęć wszechwładny kryzys. Widać go w inwestycyjnych pla-

nach Kasyna i Koła, które ograniczają się do rekonstrukcji, mającej rozszerzyć gmach na wysokość jeszcze jednego piętra; planowany nowy gmach Kasyna narazie jest tylko dalekim snem. Widać też kryzys w sekcjach imprezowych, które skasowały zupełnie kosztowne „Soboty“ kasynowe, a ograniczyły ilość zabaw.

Nie widać jednak kryzysu w sekcji artystyczno-literackiej. Można śmiało powiedzieć, że ubiegły sezon Kasyna i Koła Lit.-Artystycznego przyniósł wyjątkowo dodatni plon w wykładach, odczytach, wieczorach poezji polskiej i obcej, oraz w dziale muzycznym, z którym Kasyno i Kolo żywy zawsze utrzymuje kontakt. Poza 30-tu imprezami własnymi, odbyły się w salach K. i K. L. A. imprezy innych towarzystw (Instytutu Muzycznego, Syndykatu Dziennikarzy, Chóru Erjana, Rodziny Wojskowej i in.) w ogólnej liczbie 36.

Interesująco przedstawia się rozwój Czytelni, prowadzonej przez wicepr. Lehnerta, zaopatrzonej w obfity dział literatury pomocniczej i dział czasopism w liczbie 109 pism krajowych i zagranicznych, codziennych i periodycznych.

Książnica liczy obecnie w dziale naukowo-beletrystycznym 12.367 dzieł w 14.152 tomach, w dziale muzycznym 200 dzieł. Przeciętna frekwencja wypożyczających wykazuje 77 osób dziennie.

Budżet roku 1931/32 zamknięto jednak mimo powiększenia liczby członków i powodzenia imprez artystycznych, deficytem w kwocie 3.978 zł. 78 gr. Cóż robić! C'est la crise...

(—j—)

Atak na Belweder.

Dnia 29 listopada 1831 r., wnet po wybuchu powstania, grupa podchorążych pod dowództwem Nabelaka napadła na Belweder w poszukiwaniu w. ks. Konstantego. Tę właśnie scenę odtworzono m. i. w realizowanym obecnie przez „Blok-Muzafilm“ pierwszym monumentalnym dźwiękowcu polskim p. t. „Księżna Łowicka“, reżyserowanym przez Krawicza i Warneckiego przy kierownictwie produkcji Szebeki. Gromada „podchorążych“ zabrała się do dzieła tak ostro, że wnet połała się krew... Tak, bo grający Nabelaka artysta teatru Narodowego Kazimierz Jarocki poważnie zranił się, wyłamując drzwi komnaty wielkiego księcia. Wywalono bowiem drzwi karabinami, przycem padającej kawał dekoracji przecięł Jarockiemu wskazujący palec prawej ręki.

Następnego dnia sfilmowano niezmiernie interesującą scenę ślubu [Janny Grudzińskiej (Jadwiga Smorska) z w. ks. Konstantym (Stefan Jaracz)]. W orszaku ślubnym ujrzeliśmy historyczne postacie marszałkostwa Brońców (Amelja Rotterowa i Aleksander Zelwerowicz), a w orszaku generałów, towarzyszących w. księciu — tak znanych artystów, jak Bolesław Mierzejewski, Witold Kuncewicz i Stefan Wroncki. Widok stylowych mundurów wywierał wrażenie olśniewające. Jadwiga Smorska wyglądała w krynolinie prześlicznie. Jej pierwsze ukazanie się w stylowej roli wywołało zrozumiętą sensację.

Jeszcze „kompleks Edypa“.

Doprawdy coraz częściej przychodzi mi żałować, że jestem kobietą. O ile to łatwiej mężczyznom załatwiać przeróżne sprawy skomplikowane: jeśli ma się do czynienia z osobnikiem płci męskiej, to rznie go się w papę i... spisuje protokół honorowy; jeśli z kobietą — robi się uprzejmą minę i chapeau bas. I koniec. Basta. A ja mam do czynienia z kobietą (jeśli można wierzyć fotografii — ze śliczną w dodatku kobietą) i nie mogę zrobić nic.

Chapeau bas? „U nas“, u bab, nie praktykuje się ustępstw. My, jak w Starzym Testamencie: oko za oko, ząb za ząb. Nasz kodeks honorowy uznaje tylko życie, albo śmierć. — Różnić w papę? Niema powodu. Już to zresztą uczyniłam prawie, omawiając książkę rzeczony ślicznej osoby (M. Midowiczowa: „Szkariatny sonet“) i raczej mogę oczekiwać rewanzu.

Tymczasem zamiast rewanzu komplikacja. Dostaję list, list kobiecy, bardzo uprzejmy i bohaterski (czytaliście go zapewne Państwo na „łamacz“ naszego szanownego pisma?), list przez który najwidoczniej jednak przeciekają łzy, ledwie — ledwie otarte konsystorsko-macierzyńską ręką Boya. A z listu dowiaduję się, że tę miłą osobkę spotkał poprostu huragan nieszczęść.

Najpierw złamała jej się noga (zapewne w zimie, na gołoledzi). Potem załamał się humor i możliwość pracy malarskiej, która jest właściwym powołaniem młodej literatki. Później z tego wszystkiego urodziła się książka, taka „dla siebie“, potem przyszedł ten literat, doradził wydać książkę, a teraz — złamano serce konfiskatą książki i dwiema obrzydliwymi, kołtuńskimi recenzjami, a w dodatku chcą złamać talent literacki, chęć do życia, pióro i dobrą sławę uczciwej kobiety!

No i co ja mam teraz zrobić? Wyznam otwarcie, że chociaż stanowiska mego wobec potraktowania tematu w książce, ani na włos nie mogę zmienić, to jednak — gdybym była wiedziała, że pani Midowiczowa jest 1-o z zawodu malarką, bez pretensyj do literatury, 2-o matką córek, a nie synów, do których żywi podejrzenie uczucia, a 3-o taką czarującą i nieszczęśliwą kobietą, to byłabym znalazła „modus in rebus“ i tę samą gorzką pigułkę owinęłabym w taki słodki opłateczek, że wydalaby się doprawdy tylko surową, ale życzliwą recenzją.

Zresztą i w moim feljetonie — jak w książce p. Midowiczowej — siedzi na dnie djabeł-mężczyzna. Mnie się książka nawet tu i tam podobała, ale

— mąż mój żywiołowo nie znosi żadnych freudowskich kompleksów, a Edypowego w szczególności, i on to — mutatis mutandis odegrał rolę tego krakowskiego literata.

— Co ty czytasz? — Książkę do recenzji. — Jaką? — Mówię ci, warjacką, z kompleksem Edypa, wiesz, matka z synem, ale kto wie, czy niema w tem racji? — Zjechać! Niech ludzie świństw nie drukują!

I — stało się! Ale nie żałuję. Ja nigdy niczego nie żałuję. Dzięki mojej literackiej napaści dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy: i tego, że „Szkariatny Sonet“ dostąpił zaszczytu konfiskaty, i że Boy pobłogosławił nową bojowniczkę ryzykownych prawd, których sam nie broniłby publicznie, i wreszcie — że malarze stają się niebezpieczni i sławni, gdy zarzucą pendzel, a chwycą się pióra.

Nie twierdzą, że autorka „Szkariatnego Sonetu“ nie mogłaby napisać innej książki. Czy wogóle książki. Umie wypowiadać to co myśli, stany psychiczne obserwuje dobrze, a to już coś znaczny. Gdyby „Szkariatny Sonet“ zechciała uznać za nieudały kicz, a wziąć się do porządnej roboty, bez pośpiechu, zgłębiając temat, tło, i sytuację (w całym „Sonecie“ jest tylko jedno naprawdę powieściowe miejsce: ustęp, w którym autorka opisuje chodzenie rybaków po sieciach pełnych ryb), to może i „opinja“ i cenzura i prasa znalazłyby coś miłszego na przyjęcie ma-

larki w poczet literatów, niż wyśmianie, konfiskata i gromy oburzenia. Wtedy może jeden Boy nie miałby nic do powiedzenia, ale mnie się zdaje, że kobieta powinna wystrzegać się wszelkich konsolacji i konsultacji u wielkiego ginekologa literatury...

To, co teraz powiedziałam (nie o Boyu, ale o zacięciu literackim p. Midowiczowej) jest właśnie owym spóźnionym opłatkami na tamtą pigułkę. Wierzę w przysłowie: „lepiej późno, niż nigdy“, choć czasem lepiej bywa nigdy, niż choćby najpóźniej. Naprzykład z tem wydrukowaniem „Szkariatnego Sonetu“.

Istnieje jednak tyle innych przysłów... Między innymi, biblijne (mam w tej sprawie szczególne szczęście do reminiscencji ze Starego Testamentu): „Jeśli cię gorszy ręka twoja — wyrwij ją“. Mam ochotę sparafrazować tę sentencję: „Jeśli się złamie noga twoja i dlatego zechcesz pisać książkę — złam coprędzej rękę...“

Ale to jest naprawdę już ostatnia złośliwość, jaką posyłam pod adresem mojej nowej koleżanki po piórze. Aby Jej dać możliwość rewanzu, postarałabym się w najbliższym sezonie przesłać na wystawę Akademii jakiś obraz mojej ręki. Obawiam się jednak, że Sichelowski, Stryjeńska albo Witkiewicz posłaliby mi wówczas nie list gratulacyjny, ale... stryczek!

Jadwiga Gamska-Lempicka.

Bunt parjasów.

Z kół akademickich otrzymujemy następujący artykuł z prośbą o umieszczenie:

Kto z cichych domatorów sfery studenckiej nie oglądał nigdy zbliżonej do parlamentu, ten z dużą zapewne satysfakcją mógł bodaj dla nauki przypatrzeć się lokalnemu „mikro-sejmowi“ t. j. Walnemu Zebraniu Bratniej Pomocy St. U. J. K. — Poprzedzone hałaśliwą propagandą młodzieży endeckiej, której w sukurs przyszedł znany z przyziemnych posądzeń i dziecinnych opowiastek „Kurjer Lwowski“, Walne Zebranie odbyło się 28 maja. Wzięło w niem udział 450 stud. czyli zaledwie 1/3 (sic!) ogółu członków „Bratniaka“. Najliczniej reprezentowana grupa endecka składała się ze znakomitych bojówkarzy (niezawsze studentów na co mamy dowody), „narodowych“, uzbrojonych w laski, „scyzoryki“ i... groźne miny. Atoli godna i pełna umiarkowania postawa młodzieży, idącej do wyborów pod hasłem czystej samopomocy, wykazała, że ten ekwipunek „polityczny“, mający wszelkie znamiona kultury Zachodu, był zupełnie zbyteczny.

Akademicka Liga Samopomocowa wystąpiła otwarcie przeciw panoszącej się wszechwładnie przybudówce endeckiej, czego wyrazem było wystawienie odrębnej listy Nr. 2. Że krok ten musiał być wreszcie podjęty świadczą liczne, ustrojowo-życiowe niedomagania „Bratniaka“. Walne Zgromadzenie, na którym zjawia się jedynie drobna część członków, udziela absolutorjum większości głosów Zarządowi tejże większości. Sytuacja tak dalece uchybia prawdy życiowej, że postronni gotowi posądzić nas o transponowanie perypetyj tragedii na grunt akademicki. Lecz nie ma obawy. Sprawa przedstawia się istotnie w ten sposób, że „kawalerzy mieczowi“ N. D., chwilowo będący w przewadze, nie tylko głosami swoimi Zarząd wybierają, ale i decydują, czy działał on dobrze czy nie. Wiadomo: Ręka rękę wspiera. Mniejszość nic tu wogóle niema do powiedzenia. Jeżeli znajdzie się ostatecznie śmiałość, który nie uleknę się karczemnej broni i skromnie poprosi o księgi kasowe oraz niewinne ich akcesoria... kwity (jakżeż wówczas przykro Zarządowi!), wtedy z urażoną dumą mówi się: „Co i kwity? Za kogoż panowie nas mają?!“ Najbardziej nieśmiały człowiek otworzyłby usta. Wolno, panowie z Zarządu, opisywać Ossendowskiemu historyjki o tem, jak to w przejeździe przez syberyjską rzekę tłuste szczupaki wpadały do jego łodzi bez podania świadków i kwitów... ale tylko Ossendowskiemu. Skoro jednak żądamy wyrachowania się z publicznego grosza, to musi ono być sprawiedliwe i kompletne. Powinniście robić to dla własnego dobra. Bo skąd laik, któremu nie dostarczono na żądanie do przegłądnięcia kwitów, napewno ma wiedzieć, że pieniądze z rubryki „pożyczki dla niezamożnych studentów“ nie poszły na laski do gwardji Dmowskiego? Skąd? Na litość boską mówcie! Odpędźcie od wąpiących zmore niepewności, czy samopomocowy chleb nie przemienia się w twarde kamienie, rzucone na mniejszości wszystkich kategorii.

Gorzej, że pieniędzmi samopomocowemi szafuje Zarząd bez żadnej niemal kontroli. Bo czyż można — rozsądnie myśląc — uważać za kontrolę czynności, spełniane przez ludzi z tej samej, co Zarząd, mafji wysuniętych? Czyż nie wprawi w zdumienie uczciwego człowieka lekkomyślność i szalona pewność „większości“, która uchwała absolutorjum, wiedząc, że Komisja Rewizyjna nie raczyła nawet (co za boska wygoda!) podpisać sprawozdań? Nie więc dziwnego, że Zarząd z największym spokojem przelewa znaczny odsetek składek, może w niezmiernie niejednokrotnie ciężkich warunkach zdobytych, na chmurne wiece, masówki i

„patriotyczne“ manifestacje Lw. Kom. Akadem.

Czujecie silne uderzenia serc? To odzywa się „patriotyzm“. Tak. Balamucą nas, że tam, na ul. Teresy, Supińskiego, Łozińskiego, przed Politechniką, w hallu Uniwersytetu tam jest... On. Czerwony, z nabiegłą do potwornej twarzy krwią sangwiników, upstrzony stękiem najciemniejszych afektów, maczugami, z pelerynką zuchwalstwa i strachu, tupetu i marazmu ponad falującym morzem rozpalonych głów, króluje bóg ich... patriotyzm endecki. Jaka potęga nagnie nas do składania hołdu temu potworowi? Nie starczyły wam śpiewy i mieszanie z błotem godności akademika. Włochatą dłoń Molocha podsunęliście pod „Bratniak“. Któż zresztą przykrywa swoje manipulacje? Gdy się zważy tedy, że Zarząd jest wyłoniony z jednej partji, która przez cały rok grasuje i węszy na terenie samopomocowym, nie trudno wydać sąd o mniejszości. Omijanie w świadczeniach, niedopuszczanie do należytej kontroli ksiąg, stosowanie rygoryzmu formalnego, kiepskie obiady i wysoka ich cena, brak higieny w mieszkanach studenckich i t. d., złożyły się na motywację, dla której A. L. S., jedyna opozycja Zarządu, powiedziała: Dość was! Przedstawiła sprecyzowany projekt zmiany statutu, co więcej, znając zaciekle endecką, błagała Zebranie o rzeczowe choćby przedyskutowanie go, ewentualnie o mianowanie specjalnej komisji ad hoc. Wszystko na próżno.

Nasza „elita“ narodowa (o wybitnym zmyśle narodożerczym względem Ukraińców i Żydów) okazała niezłomie, co jej imponuje. Nie konkretnie prze-myślane propozycje, lecz domorośli kra somowcy, którzy wymachując rękoma, sapiąc i wykrzykując (najmniej o samopomocy!) zwracali się do nich z apelem: „Koledzy, naród w tej chwili na was patrzy i żąda odrzucenia wniosków A. L. S.“ Szaraczkowie, na gwałt pragnący odwrócić historję Polski XVII i XVIII wieku, uwierzili! „Głęboką inteligencję i swój charakter elity“ objawili, śpiewając w czasie referowania projektu zmiany statutu... „Bur-laków“. A może i słusznie! Bur-lak z

nad Wolgi i nasz endeck to dość pokrewne duchowo istoty. Cóż innego można o tem powiedzieć, jak — nie zwracając się do narodu — z entuzjazmem zawołać: Narodzie, szczyć się taką elitą!

Tak było ze wszystkim. Gdy na trybunie zjawili się mENERZY „patriotycznego bractwa“ i zaczęli urządzać wycieczki przeciw własnemu Państwu (wesoly nacjonalizm nieprawdaż?!), nurzać arlekinowskie kaduceusze w mętnej kadzi spopolitych i nędznie plazowatych frazesów, wtedy „narodowe audytorjum“ przechodziło niebywale wprost spazmy radości i zadowolenia. Jeżeli natomiast przedstawiciele A. L. S. perswadowali, że trzeba naprawić stosunki, że wyrzucenie kilkunastu kolegów z „Domu Akademickiego“ na bruk, z racji ich przynależności do „Legjonu“, dalej fanatyczne psikusy pewnego grajka orkiestry endeckiej, były zgola nie na miejscu, — wówczas „święte oburzenie ogarnęło serca zapaleńców O. W. P.

Brak formalnie słów na dosadne opisanie politykierstwa. Żadnego wniosku A. L. S. nie przepuszczono. Dochodziło do tego, że gdy zwolennik A. L. S. zaproponował poprawkę wniosków endecka, ażeby czas przemówień ograniczyć nie do 3-ch lecz do 6-ciu minut, wniosek oddalono. Można by wkońcu zrozumieć tę czy ową metodę uczciwego postępowania „większości“, ale wczuć się w bezdenną otchłań zaślepienia, każącego forpoczcie N. D. wpatrywać się nie w jakość i wartość wniosków, lecz w przynależność ideową projektodawców, — absolutnie nie! Również ciekawym symptomem nastrojów bratniackich był przytoczony przez czolowego kandydata A. L. S., kolegę Sobolewskiego, fakt deptania i poniewierania ulotkami „Ligi Polsko-rumuńskiej“ w jadalni bratniackiej, bo jej prezes, wspomniany kol. Sobolewski podobno, nie jest „swój“. Tak się — proszę państwa — zbliża narody i stwarza platformy porozumienia! Całe szczęście w tem, że nieco inaczej niż nasi narodowcy, myśli król Karol II, który w nader życzliwych słowach wyraził ostatnio Lidze Polsko-Rumuńskiej podziękowanie za owocną pracę na polu zbliżenia obu narodów.

Natomiast endecy wyszukali sobie inny przytułek dla zbioru bezkrajności... podszczuwania. Okrzyczana C.

I. E.! Ona i tylko ona (Międzynarodowa Federacja Studentów o charakterze szowinistycznym) laurami powodzeń ozdobi skroń narodu. Na rzecz pogrążającej się w nicość C. I. E. endecy gotowi opodatkować biedotę studencką niezależnie od jej woli. Nawiasowo powiedzmy, że na czele C. I. E. stoi słynny wagan polski, niejaki p. Pożaryski, bożyszczce i przedmiot uwielbień maluczkich. Wogóle historia z groteskowym L. K. A., C. I. E. i t. p. przekonywuje nas, że „władcy“ Bratniaka, zanim umożliwią korzystanie z kredytu samopomocowego, każą składać ofiary na ołtarzach bogów o wątpliwej lub żadnej wartości moralnej.

Dodajmy, że od początku do końca Walne Zgromadzenie, które trwało 9 godzin, obfitowało w szereg nieeliczanych z honorem akademika polskiego, obrzydliwych inwektyw i awantur, z rzucaniem, przez młodzież endecką żywymi rakami z poobrywanymi kołczykami (głos ma Tow. Op. nad Zw.!), a będziemy widzieli, kim jest ta „większość“ i jak ją należy traktować.

W następnym dniu t. j. 29 maja odbyły się wybory. Oddano głosów ważnych 649 (51.5 procent ogółu członków!) w tem na A. L. S. padło 144 głosów, czyli w porównaniu z 9-ma głosami uzyskanymi przez analogiczną opozycję w r. ub. 16 razy tyle, zaś młodzież endecką 505. Pomimo że za listą Nr. 1 głosowało 505 studentów, co stanowi niecałe 40 procent (!) globalnej cyfry członków, „Bratniak“ pozostaje nadal w rękach dyrektywy endecków, która cynicznie nazywa się większością. Wolno plachtom endenckim delectować się „triumfem dzieci narodu“, wolno urządzać bojówkom O. W. P. pochody i wznosić okrzyki: „Zwyciężył naród przegrała sanacja“, lecz A. L. S., pewna słuszności swych tez, pójdzie naprzód. Z powodzi w dużej mierze kłamliwych oświadczeń „zwycięzców“ notujemy wiele pocieszających objawów bezstronności „Kurjera Lwowskiego“.

Oto na wywieszce tego dziennika najtłustszymi czcionkami wydrukowano: „Imponujące zwycięstwo młodzieży narowej“. Sens rozumiemy, mimo, że mamy do czynienia z oczywistą omyłką drukarską. „Narowy“ to najlepsze określenie wystąpień O. W. P. W tym wypadku, jak nam się zdaje autorom, chodziło o zwycięstwo młodzieży... znarowanej. Jeżeli tak — solidaryzujemy się. Dowcipni mogą tłumaczyć usterkę nerwowem zachyśnięciem się „Kurj. Lwowsk.“ przy polikaniu smacznego kaska, dostarczonego przez „elitę“. Szkoda tylko, że tej bezstronności nie spotkałimy w samym artykule. W każdym razie widoczny jest godny pochwały postępek.

A. L. S. będzie zawsze uważała, że w wyborach do „Bratniaka“ zwyciężył nie „naród“, gdyż takie postawienie rzeczy przyniosłoby mu ujmę, lecz neurastenia i... narowy (idziemy za „Kurjerem Lwowskim“). Przegrała zaś nie żadna sanacja, ale tłum studencki, który co raz śmieiej podnosi głowę przeciw polityce w samopomocy.

Parjasi buntują się... Rozwielmożnieni na wygodnych pieleszach bratniackich endecy wnet ustąpią. Nabój poczucia krzywdy wybuchnie. Wówczas — panowie z O. W. P. — znajdziecie się tam, dokąd niewinnie spychacie teraz biedę akademicką: przed trybunałem.

To, co nas skrzywdzonych na każdym kroku od was spotyka, stanie się miarą dalszych sukcesów A. L. S., aż przyjdzie dzień generalnego rozliczenia, kiedy przekonacie się, że parjasi porwali za sobą masy, o jakich wam nie marzyło się nawet.

W dniu zmiany warty przed samopomocą zedrżemy wasze krzykliwe transparenty, budzące zawiść i wanie. A gdy teren samopomocy zostanie dostatecznie oczyszczony z kameleonów politycznych, bratniackie wrota otworzą się naścieżaj przed tymi, których złączyły: praca i wspólność parjasów.

A. Kostołowski.

Walki muzułmańsko-hinduskie w Bombaju.



Od kilkunastu dni toczą się w Bombaju i przyległych prowincjach zacięte i krwawe walki pomiędzy ludnością hinduską a muzułmanami, które pociągają za sobą liczne ofiary w ludziach. Do tej pory w walkach tych zginęło przeszło 200 osób, przeważnie z pośród Hindusów. Tysiące osób zostało poranionych, a mnóstwo budynków i sklepów zdemolowano. — Na zdjęciu naszym widzimy posterunek, złożony z żołnierzy angielskich i hinduskich przed zdemolowanym sklepem. Na ulicy leżą zwłoki zamordowanego Hindusa.

Wystawa biblioteczna lwowskich szkół powsz.

Z inicjatywy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, przy współudziale Komitetu Nauczycielskiego lwowskich szkół powszechnych, urządzono w budynku szkoły powszechnej im. Reja Nr. 31 przy pl. Misjonarskim I. r, wystawę biblioteczną, obejmującą pokaz:

a) wzorowej biblioteczki dla mło-

dzieży szkolnej;

b) wydawnictw dla młodzieży;

c) urządzenia świetlicy szkolnej, ufundowanego przez Koło Rodzicielskie szkoły żeńskiej im. św. Marii Magdaleny Nr. 27.

Wystawa otwartą będzie począwszy od soboty, dnia 4 b. m.

KRONIKA

Czerwiec

3

Piątek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Najśw. S. J.
Gr.-kat. Konstan.

Wschód słońca g 8 m 29
Zachód „ g 19 m 37
Długość dnia g 15 m 26

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Piątek, 3 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Sledztwo”.
Sobota, 4 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona”.
Niedziela, 5 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona”.
Poniedziałek, 6 czerwca o godz. 7.30 w. „Kłopoty Bourrachona”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 3 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona”.
Sobota, 4 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Sledztwo”.
Niedziela, 5 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Sledztwo”.
Poniedziałek, 6 czerwca o godz. 8-mej w. „Sledztwo”.

Teatr Wielki. Dziś i jutro w dalszym ciągu sztuka w 5-ciu aktach M. Alsberga i O. Hessego p. t. „Sledztwo”. Jest to reportaż osnuty na tle skomplikowanej sprawy sądowej o tajemnicze morderstwo, dokonane w tajemniczych okolicznościach. Grają pp. Wojdan, Bohdańska, Stępowski, Miedzińska, Borowska, Chodecki, Guttner, Połowski, Hajduga, Dorwski, Kipeniówna, Błońska, Przystawski i Szczepański. Reżyserja Władysława Krasnowieckiego. Od soboty z powodu ogromnego powodzenia „Kłopotów Bourrachona” i ograniczonych występów Michała Znicza komedia ta grana będzie w Teatrze Wielkim.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro w dalszym ciągu arcywesoła komedia w 3-ach aktach Doilleta Laurenta p. t. „Kłopoty Bourrachona”. Komedia ta została przyjęta zarówno przez publiczność jak i przez prasę bardzo gorąco. To też ma ona wielkie dane, aby stać się przebojem obecnego sezonu. Biorąc pod uwagę ogromne powodzenie tej komedii oraz ograniczoną już ilość występów świetnego artysty Michała Znicza — Dyrekcja przenosi od soboty, dnia 4 bm. „Kłopoty Bourrachona” do Teatru Wielkiego. Grają pp. Znicz, Pelński, Woszczerowicz, Krzemiński, Jakubińska i Faleńska. Reżyserja Michała Znicza.

CYRK CTANIEWSKICH

Dziś 8.30 wieczór otwarcie Cyрку. Premiera wielkiego programu atrakcyjnego i egzotycznych.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Mawas, syn dżungli” i „Romantyczna noc”.
CHIMERA: „Śpiewaczka załka”.
KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde” oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.
LEW: „Zbrodnia” i „Zwarjowana noc”.
MARYSIENKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde” oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.
OAZA: „Trzej ojcowie” i „Serca na kotwicy”.
PALACE: „Tajemnica dworu Habsburgów”.
PAN: „Czterech z Legii”.
PASAZ: „Auto pancerne”.
PROMIEN: „Krew na piasku”.
SŁONCE: „Policmajster Tagiejew”.
STYLOWY: „Legion Walecznych” oraz „Wieczny płomień”.
SWIT: „Światła wielkiego miasta”.

Dziś przyjeżdża Cyrk Staniewskich

Cyrk przyjeżdża! W tym okrzyku miłośnicy wszystkiego i zachwytu tłumów i śmiech zabawionej dzieciarni i szmer podziwu i ogień huraganowy oklasków i cisza oczekiwania... Cyrk Staniewskich, który tylko dziś na krótką tylko gościnę przyjeżdża do Lwowa, występuje z premierą rewelacyjnego programu, który nie zawiedzie nadziei wielotysięcznych rzesz zwolenników Cyрку.

Wspaniałe widowisko składające się z 18-tu numerów obfituje w szereg światowych atrakcyj, z trupami Chińczyków, Turków, Włochów i Hiszpanów na czele, a egzotyczna rewja z udziałem słoni, zebra, wielbłądów i małą ołni przepychem barw i bogactwem treści.

Cyrk przywozi ze sobą olbrzymi zwierzyńiec, którego zwiedzenie zalecić należy specjalnie młodzieży szkolnej i wspaniałą grupę rasowych tresowanych koni.

Przedstawienia odbywać się będą na pl. Bema w olbrzymim wygodnym pomieszczeniu, widownia na 3.000 osób, własna orkiestra, własna stacja radiowa, najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne, najlepiej mówią o rozmiarach tego największego w Polsce przedsiębiorstwa widowiskowego.

Dar Kiepur.

Wczoraj w południe znany artysta p. Jan Kiepura złożył wizytę urzędującemu w zastępstwie prezydenta wiceprezydentowi miasta p. M. Borzęckiemu i wręczył mu sumę 2200 zł. na cześć do jego uznania. P. wiceprezydent Borzęcki, wyczuwając intencję

ofiarodawcy, z sumy tej przeznaczył 1000 zł. na zrzeszenie artystów Opery warszawskiej, a pozostałe 1200 zł. na pierwsze stypendium im. Jana Kiepury dla ucznia Konserwatorium Warszawskiego w zakresie śpiewu.

Typy ludowe z Hercegowiny.



Jednym z najpiękniejszych krajów Królestwa Jugosławii jest Hercegowina, której ludność zarówno słowiańska, jak i muzułmańska przechowuje wszelkie tradycje, odziedziczone po przodkach. Uwidacznia się to przede wszystkim w strojach ludowych, zachowanych z przed wieków. — Na zdjęciu naszym widzimy typy dziewcząt z Konowlje w charakterystycznych strojach ludowych.

Pierwsze przedstawienie w Cyrku Staniewskich odbędzie się dziś o godz. 8.30, a więc — dowidzenia na premierze!

Obchód Moniuszkowski. Dziś w piątek odbędzie się o godz. 8.15 wiecz. w sali Pol. Tow. Muzycznego Uroczysta Akademia z udziałem 13 zespołów chóralskich pod dyrekcją Adama Dołżyckiego i dr. Adama Sołtysa, orkiestry opery, kwartetu smyczkowego oraz artystów opery pp.: Platówny, Mossakowskiego i Szymonowicza.

Odczyt red. Kryszanda. Dziś o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. niezwykłe interesujący wieczór red. Jerzego Kryszanda pt. „Od kolportera do reportera”.

Opera „Halka” w 3 aktach Moniuszki. Ku uczczeniu uroczystości Moniuszkowskich, Komitet obywatelski w porozumieniu się z Tow. Miłośników Muzyki i Opery we Lwowie urządził w dniu 5 czerwca o godz. 8-mej wiecz. uroczyste przedstawienie „Halka”. Ażeby udostępnić szerokim rzeszom ujrzenie i usłyszenie tego uroczystego przedstawienia, Komitet obywatelski dał ceny popularne od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. Bilety już nabywać można w Malop. Agencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7, tel. 2-19.

Rewja mód w kinie „Lew”. Wielka rewja mód warszawskich z udziałem feljtonistki p. Well i artystki teatrów warszawskich Marii Balcerkiewiczówny odbędzie się jutro w sobotę w sali kina „Lew” o godz. 4 popoł.

Wystawa biblioteczna dla młodzieży. Z inicjatywy Kuratorium Okr. Szk. Lw. przy współudziale Komitetu Nauczycielskiego lw. szkół powsz. urządzono w budynku szkoły powsz. im. Reja przy placu Misjonarskim wystawę biblioteczną, obejmującą pokaz: a) wzorowej biblioteczki dla młodzieży szkolnej, b) wydawnictw dla młodzieży, c) urządzenie świetlicy szkolnej, ufundowanej przez Koło Rodzicielskie szkoły żeń. im. św. M. Magdaleny. Wystawa otwartą będzie począwszy od soboty 4 czerwca.

Kiermasz wiosenny. Staraniem Koła Rodzicielskiego II państwowego gimnazjum im. K. Szajnochy we Lwowie odbędzie się dnia 4 bm. na Pohulance w ogrodzie restauracyjnym o godz. 15. Dochód na kolonję wakacyjną. Po kiermaszu zabawa taneczna.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę dnia 4 czerwca br. odbędzie się w Instytucie filozoficznym Uniwersytetu 67. posiedzenie Sekcji teorii poznania, na którym dr. Marja Kokoszyńska wygłosi odczyt p. t. „O prawdziwości i naoczności geometryj nic-Euklidesowych”.

Uroczyste Nabożeństwo odbędzie się w niedzielę, dnia 5 czerwca 1932 r. o godzinie 9-tej rano, w kościele Archikatedralnym obrz. łac. — na intencję IX. Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (w dniach od 5-12 czerwca 1932 r.)

Dziewczynka pod kołami auta.

Wczoraj popołudniu na ul. Zamarstynowskiej auto Lw. 5643, najechało na 9-letnią Adelę Polenberg, zamieszkałą przy tej ulicy. Dziewczynka odniosła ciężkie obrażenia. Wypadek nastąpił wskutek nieostrożności dziecka.

Mianowicie w czasie czyszczenia garderoby benzyna, benzyna eksplozowała, a powstały ogień objął garderobę. Straż pożarna ogień ugasiła.

Popołudniu wyjechała straż pożarna na ul. Króla Leszczyńskiego 40 a, gdzie w kuchni zajęła się ścianka pruska w mieszkaniu marnardowem, wypełnionem heblówkami.

Trzeci wreszcie pożar mieszkaniowy wybuchł wieczorem przy ul. Pod Dębem 1. 18, gdzie również interweniowała straż pożarna.

Włamania i kradzieże.

Hecko Julja, zam. Spółdzielca 1, doniosła policji, że w czasie przewózki mebli z ulicy Spółdzielczej na ul. Kaspra Boczkowskiego, jakiś nieznany sprawca skradł z wozu i kosza zawierający bieliznę, korale i srebrną torebkę łącznej wartości 800 zł. — Jakimiec Aleksander, właściciel sklepu spożywczego w Zniesieniu, ul. Starozniesieńska 8 doniósł policji, że nieznanymi sprawcami dostali się do jego sklepu, gdzie on spał i skradli towary spożywcze, ubranie męskie, płaszcz damski i zegarek wartości 550 zł.

Jazda na gapę.

Wczoraj w czasie przeprowadzonej obław na dworcu głównym przytrzymało 16 osób jadących pociągiem bez biletów kolejowych. Przeciwno przytrzymanym uczyniono doniesienie do sądu za oszustwo.

Aresztowania.

Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Kazimierza Rakowego schwytanego na gorącym uczynku kradzieży bańki z mlekiem na szkodę nieznanego właściciela, Jana Fossa za kradzież portfela z kieszeni M. Marjaszówny, Hermana Lipschütza schwytanego na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę Heleny Chomyn, Franciszka Klara za wywołanie wielkiej awantury na ul. Gródeckiej, Stanisławę Gębarską jako podejrzaną o kradzież 30 zł. na szkodę Poli Astman, Zofję Szczurek za porzucenie dziecka na ul. Wesołej, Marję Kiefer za kradzież płaszcza na szkodę Katarzyny Koczynskówny, Władysława Jachima poszukiwanego za oszustwo i Salę Neufeld za wywołanie awantury w Parku Kościuszki.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Od iskry lokomotywy zapaliły się na linii kolejowej Chodorów-Podwysokie na terenie gminy Żółczów pow. Rohatyn stare progi kolejowe. Pożar ten strawił około 130 progów.

BORYSŁAW. Wypadek autobusowy. Kierownica autobusu Nr. Lw. 91.516, jadąc wraz z 7 pasażerami z Truskawca do Pomiarek, przez nieostrożność wjechał do rowu przydrożnego, wskutek czego Władysław Buzszyński i jego żona Jadwiga doznali silnych okaleczeń na całym ciele. Reszta pasażerów wyszła bez szwanku. Przeciwno szoferowi wdrożono dochodzenia.

SOKAL. Śmierć w falach Bugu. W Starogrodzie pow. Sokal, w czasie wycieczki dzieci tamtejszej szkoły, utonęło w Bugu ośmioletnie dziecko. Jest to pierwsza ofiara Bugu w bież. roku.

PRZEMYSŁ. Konkurs modeli lotniczych. Staraniem Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Przemyślu odbył się II. konkurs modeli latających, w którym udział wzięło 31 modeli, wykonanych przez uczniów tutejszych szkół średnich. Modele, biorące udział w konkursie, dzieliły się na 3 klasy: a) belkowe, b) kadłubowe i c) rekordowe. W grupie modeli belkowych uzyskał 1. miejsce H. Pyptiuk, uczeń kl. VII. gimnazjum im. Morawskiego (270 punktów), 2. miejsce K. Łosó z gimn. im. Słowackiego (207 i pół punktów), 3. miejsce Kestenbaumówna, ucz. gimn. im. Konopnickiej (151 p.). W grupie modeli kadłubowych: 1. Miśniakiewicz (104 i pół p.), 2. Gierula (85 i pół p.), 3. Zubrzycki (43 i pół p.). W grupie modeli rekordowych: 1. Pyptiuk (277 p.), 2. Zlamalówna, 3. Kremerówna. Sąd konkursowy tworzyli: Referendarz starostwa Stroński, jako przewodniczący, oraz prof. Bodensteingelitowski, mjr. Rosywasz i mjr. Petriciwić. Na zawodach obecni byli: mjr. Tiger, dyr. wojewódzkiego komitetu LOPP i instruktor wojewódzki modelarstwa lotniczego p. Jakimowicz ze Lwowa.

ŁÓDŹ. Niepoczytalny czyn inżyniera. Wczoraj popołudniu do restauracji „Picadilly” przybył 28-letni inż. Antoni Wolkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Nowotargowej Nr. 9, który strzelił do kelnera Zalcza, raniąc go w rękę i brzuch. Inż. Wolkowski zeznał na policji, że znał kelnera, który pracował dawniej w innej restauracji i tam między nim a kelnerem doszło kiedyś do przykrego zajścia. Inż. Wolkowski dodał, że nie miał zamiaru strzelać do Zalcza i chciał go tylko uderzyć. Wystrzał nastąpił przy przypadkowo. W sprawie tej spisano protokół, celem pociągnięcia Wolkowskiego do odpowiedzialności.

Afera pocztowa.

Sprawa kradzieży czeku na 4.000 zł. na poczcie lwowskiej na szkodę przemysłowca drzewnego Szaji Grifflla, przybiera coraz większe rozmiary. Pod zarzutem tej kradzieży został aresztowany urzędnik pocztowy Emil Jaworski, zamieszkały przy ul. Paulinów 12a. Aresztowany Jaworski do kradzieży czeku nie przyznał się, twierdząc, iż otrzymał go od kolegi urzędnika pocztowego Marjana Fuglewicza, zam. Kingi 10, którego również wczoraj aresztowano.

W toku dochodzeń wyszły na jaw niezwykle sensacyjne szczegóły, odnoszące się do osoby Jaworskiego. Oto Jaworski posiadał dokumenty wojskowe jako major dyplomowany, dalej dokumenty na szereg wojskowych odznaczeń, legitymację Zw. Strzeleckiego, obrońcy Lwowa i t. d. Okazało się, że wszystkie te dokumenty są fałszywe, gdyż Jaworski przy wojsku zdołał uzyskać tylko stopień plutonowego. Wobec tego będzie on odpowiadał nie tylko za kradzież, ale i za fałszerstwo dokumentów.

Handlarz morfiną.

Policja lwowska wpadła na trop rozgądanego handlu morfiną i kokainą. Okazało się, że niejaki Ojzjasz Nadel recte Brandes, zamieszkały przy ul. Zamarstynowskiej 14 wraz z żoną swą Zofją i szwagrem, fryzjerem Ignacym Ratwanerem, głównie w świecie przestępczym rozpowszechniali narkotyki w ten sposób, że początkowo dawali kilka zastrzyków bezpłatnie, a gdy już taka ofiara zmuszona była dalej używać narkotyków, pobierali po 1 zł. 50 gr. za gram.

Niektórzy z morfinistów pobierali dziennie po 20 gramów trucizny, płacąc za nią oczywiście olbrzymie sumy. W wypadku gdy ofiara nalogu nie miała pieniędzy, Brandes pobierał w zastaw biżuterję a nawet części garderoby.

Tragiczne zajście.

Wczoraj popołudniu w Reinbachu koło Szczercza 18-letni Alojzy Dobrzyński przyszedł na podwórze sąsiada Piotra Drojanowskiego i rozpoczął z nim spór na temat uprawy ogrodu i wykorzystania sadu, który łączy ich obecja. Spór ten prowadzony w ostrym tonie nie doprowadził do porozumienia, przeciwnie Dobrzyński do tego stopnia się zdenerwował, że wyjął z kieszeni nabyty rewolwer i począł strzelać w stronę Drojanowskiego, jego żony Teodozji i pasierba Józefa Czornija, który nadbiegł na odgłos strzałów. Ogółem Dobrzyński oddał 6 strzałów, 3 do Drojanowskiego, 2 do jego żony i jeden strzał do pasierba.

Jedynie szósty strzał do pasierba był celny i ugodził go w brzuch, wszystkie inne strzały na szczęście chybiły. Sprawca strzałów natychmiast zbiegł, lecz został w godzinach wieczornych ujęty w Szczercu i odstawiony do dyspozycji Pow. Komendy P. P. we Lwowie, gdzie prowadzone są dalsze dochodzenia.

Rannego Czornija przewieziono do Lwowa do szpitala powszechnego.

Trzy pożary.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych nastąpiła eksplozja benzyny w mieszkaniu Herscha Majera przy ul. Lelewela 1. 5,

Odezwa Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

W „IX. Tygodniu L. O. P. P.”, który odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej w dniach od 5 do 12 czerwca b. r., Liga obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, mająca na celu rozwój polskiego lotnictwa i przygotowanie całego społeczeństwa do obrony przeciwlotniczo-gazowej zwraca się do Was z wezwaniem:

Popierajcie L. O. P. P.!

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.!

Pamiętajcie o wielkich zadaniach L. O. P. P. płynących z głębokiej troski o dobro i potęgę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jak też świadomości, że urzeczywistnienie tych zadań zależy od całego społeczeństwa, niech na wasze wezwanie wszyscy dorzucą grosza na obronę powietrzną Państwa, na obronę swego życia i mienia i bezpieczeństwa swoich rodzin.

Obywatele. Niech każdy w czasie „IX. Tygodnia L. O. P. P.” przyczyni się do urzeczywistnienia wielkich prac L. O. P. P., gdyż od nich zależy w wielkiej mierze całość granic naszego Państwa, jego dobrobyt w czasie pokoju i bezpieczeństwo całego społeczeństwa w czasie wojny.

Wstępujcie do L. O. P. P.!

Nie szczydźmy grosza na własne lotnictwo i własną obronę.

Twórzmy skrzydlatą flotę i organizujmy obronę przeciwlotniczo-gazową.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie.

Wpisy przyjmują:

Komitet Wojewódzki: plac Smolki 3, — Komitety Powiatowe: Dzielnicy I: ul. Mochnackiego 10, II p., — Dzielnicy II: ul. Batorego 2 (Sklep p. L. Sołckiego) — Dzielnicy IV: ul. Łyczakowska 35 (Zakład Głuchoniemych i Kiosk L. O. P. P. na Wzłachy Hermalskich obok Kawiarni Wiedeńskiej) — Dzielnicy VI: ul. Leona Sapiehy 67, parter O. N. Dzielnicy VI. — Kolo Miejsce L. O. P. P. i Delegatury: przy ul. Akademickiej 12 — sklep p. B. Błockiego; ul. Zyblikiewicza 50 — Apteka pod „św. Zofją”: ul. Zielona 33, — Apteka Mr. O. Tereckiego: ul. Kopernika 23 — Apteka Mr. O. Hellmana: ul. Żółkiewska 71, — Apteka pod „Nadzieją”: ul. Słoneczna 1, — Apteka Mr. K. Kaletnicza: Zniesienie, — Apteka Mr. A. Brausteina: Zamarstynów, — Apteka „Sanitas”.

Program IX. Tygodnia L. O. P. P.

Sobota 4. 6. G. 15.30 VI. Konkurs modeli latających i redukcyjnych na Błoniach Janowskich. W czasie konkursu przygrywać będzie orkiestra Braci Albertynów. — G. 16-ta Otwarcie loterii fantowej na placu św. Ducha. Loteria będzie czynna w czasie całego IX. Tygodnia L. O. P. P. od godz. 9-tej do 21-tej — G. 18-ta Pochód orkiestr z transparentami po ulicach miasta. Przejazd korowodu aut po ulicach miasta. — G. 19-ta Inauguracja chwilek lotniczo-gazowych na pl. św. Ducha i Akademickim. Przez megafony nadawane będą koncerty i wygłaszane komunikaty L. O. P. P.

Niedziela 5. 6. G. 9-ta Uroczyste nabożeństwo na intencję IX Tygodnia L. O. P. P. w kościele archikatedralnym i nabożeństwa we wszystkich kościołach parafialnych. Na uroczyste nabożeństwo Komitet Wojewódzki L. O. P. P. zaprasza przedstawicieli władz państwowych, cywilnych i wojskowych, samorządowych, organizacje społeczne, organizacje młodzieży akademickiej i społeczeństwo. — G. 10.15 Uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem na intencję IX. Tygodnia L. O. P. P. w kościele Ewangelickim. — G. 11-ta Przejazd korowodu aut po ulicach miasta. — G. od 12 — 14 W porozumieniu z Komitetem Uroczystości Moniuszkowskich po koncertach zespołonych orkiestr wojskowych 19, 26 i 40 p. p. — przed Uniwersytetem Przeproszenia wojskowego pocztowców — przed Izłą Handlowo-Przemysł. Pracowników miejskich — przed ratuszem Pracowników gazowni — na pl. Bema Braci Albertynów — przed Teatrem Wielkim. Pracowników kolejowych — na ul. Kętrzyńskiego. Izraelick. zakł. sierót — na pl. Misjonarskim Miejskiego zakładu sierót — na ul. Dwernickiego. Pracowników Miejskich Zakładów Elektrycznych — przy pl. Bernardyńskim Bursy im. św. Stanisława Kostki — przed kościołem św. Anny. Bursy im. Dekerta — przed kościołem św. Antoniego — odbędzie się w godz. od 13—14 Wiece na powyższych placach. Przemawiać będą delegaci Komitetu Wojewódzkiego. — G. 15-ta Wielki Festyn na Placu Targów Wschodnich z miasteczkiem P. W. K. Bliższe szczegóły podadzą osobne ogłoszenia. — G. 19-ta Wieczornica ludowa urządzona przez Sekcję Akademicką Koła T. S. L. w sali Komisarjatu dzielnicy VIII. staraniem Koła T. S. L. w Zamarstynowie. Bliższe szczegóły podadzą osobne ogłoszenia. — G. 19-ta Chwilka Lotniczo-Gazowa na pl. św. Ducha i Akademickim.

Wtorek 7. 6. G. 11-ta Poranek filmowy w kinoteatrze Palace. Wyświetlony będzie film p. t. „Siedm Orlów”. Przemówienie wygłosi delegat Komitetu Wojewódzkiego. — G. od 18 — 20 Kurs przeszkoleniowy w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej w Szkole powszechnej kolejowej przy Aleji Focha. — G. 18.30 Koncerty orkiestr z przemówieniami delegatów Komitetu Wojewódzkiego na placach miasta. — G. 19-ta Chwilka Lotniczo-Gazowa na pl. św. Ducha i Akademickim. — G. od 19.30 — 21.00 Kurs przeszkoleniowy w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla członków Lwowsk. Koła Międzykorporacyjnego.

Środa 8. 6. G. 11-ta Poranek filmowy w kinoteatrze Palace. Wyświetlony będzie film p. t. „Siedm Orlów”. Przemówienie wygłosi delegat Komitetu Wojewódzkiego. — G. od 18 — 20 Kurs przeszkoleniowy w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej w Szkole powszechnej męskiej im. Adama Mickiewicza przy ul. Rutowskiego i w Szkole powszechnej żeńskiej im. św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej. — G. 18.30 Koncert orkiestr z przemówieniami delegatów Komitetu Wojewódzkiego na placach miasta. — G. 19-ta Chwilka Lotniczo-gazowa na pl. św. Ducha i Akademickim. — G. od 19.30 — 21 Kurs przeszkoleniowy w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla członków Lwowsk. Koła Międzykorporacyjnego.

Czwartek 9. 6. G. 11-ta Poranek filmowy w kinoteatrze Palace. Wyświetlony będzie film p. t. „Siedm Orlów”. Przemówienie wygłosi delegat Komitetu Wojewódzkiego. — G. 15.30 — 15.45 Audycja w Lwowskiej Rozgłośni Polskiego Radja, poświęcona „IX. Tygodniowi L. O. P. P.”. — G. 18-ta Wieczór Wokalno-muzyczny w sali Domu Katolickiego przy ul. Gródeckiej 2 b. urządzony staraniem Koła Rodzicielskiego przy Prywatnym Seminarjum Nauczycielskim żeńskim Anny Rychnowskiej. Bliższe szczegóły podadzą osobne ogłoszenia. — G. 18-ta Kurs przeszkoleniowy w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej w Szkole powszechnej kolejowej przy Aleji Focha. — G. 18.30 Koncerty orkiestr z przemówieniami delegatów Komitetu Wojewódzkiego na placach miasta. — G. 19-ta Chwilka lotniczo-gazowa na pl. św. Ducha i Akademickim. — G. od 19.30 — 21 Kurs przeszkoleniowy w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla członków Lwowsk. Koła Międzykorporacyjnego.

Piątek 10. 6. G. 9.30 Uroczyste nabożeństwo na intencję „IX. Tygodnia L. O. P. P.” z okolicznościowym kazaniem w Templum izraelskim przy ul. Żółkiewskiej. — G. 11-ta Poranek filmowy w kinoteatrze Palace. Wyświetlony będzie film p. t. „Siedm Orlów”. Przemówienie wygłosi delegat Komitetu Wojewódzkiego. — G. 18-ta Kurs przeszkoleniowy w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej w Szkole powszechnej męskiej im. Adama Mickiewicza przy ul. Rutowskiego i w Szkole powszechnej żeńskiej im. św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej. — G. 18.30 Koncerty orkiestr z przemówieniami delegatów Komitetu Wojewódzkiego na placach miasta. — G. 19-ta Chwilka lotniczo-gazowa na pl. św. Ducha i Akademickim. — G. od 19.30 — 21 Kurs przeszkoleniowy w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla członków Lwowsk. Koła Międzykorporacyjnego.

Sobota 11. 6. G. 11-ta Poranek filmowy w kinoteatrze Palace. Wyświetlony będzie film p. t. „Siedm Orlów”. Przemówienie wygłosi delegat Komitetu Wojewódzkiego. — G. 18 — 20 Kurs przeszkoleniowy w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej w Szkole powszechnej kolejowej przy Aleji Focha. — G. 18.30 Koncerty orkiestr z przemówieniami delegatów Komitetu Wojewódzkiego na placach miasta. — G. 19-ta Chwilka lotniczo-gazowa na pl. św. Ducha i Akademickim. — G. od 19.30 — 21 Kurs przeszkoleniowy w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla członków Lwowsk. Koła Międzykorporacyjnego.

Niedziela 12. 6. G. 10-ta II. Marsz w maskach przeciwgazowych L. O. P. P. ulicami miasta. W zawodach biorą udział drużyny wojskowe, Przeproszenia Wojskowego, organizacje społeczne, sportowe i t. p. Start i meta na pl. Smolki przed lokalem Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. — G. 11-ta Przejazd korowodu aut po ulicach miasta. — G. 12-ta Koncerty orkiestr na placach miasta. — G. 13-ta Wiece po koncertach. Przemawiać będą delegaci Komitetu Wojewódzkiego. — G. 15-ta Wielka zabawa L. O. P. P. dla dzieci na boisku Sokoła-Macierzy, urządzona przez Komitet Wojewódzki L. O. P. P. wspólnie z Radą Szkolną Miejską. W zabawie biorą udział Koła Szkolne L. O. P. P. i młodzież wszystkich Szkół powszechnych. — G. 19-ta Chwilka lotniczo-gazowa na pl. św. Ducha i Akademickim.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Nalepki L. O. P. P.

Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie zwraca się do całego Społeczeństwa Lwowa z gorącym apelem do przyozdabiania okien nalepkami L. O. P. P., wydanymi na „IX. Tydzień L. O. P. P.”.

Nalepki są do nabycia w Komitecie Wojewódzkim, pl. Smolki 3, Komitetach dzielnicowych, kiosku L. O. P. P., delegaturach L. O. P. P. i sklepach.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Przez cały czas „IX. Tygodnia L. O. P. P.” uproszone Panie i członkowie L. O. P. P. będą kwestować bezinteresownie na rzecz L. O. P. P. Kwestujący zaopatrzeni będą w puszkę z napisami i pieczęciami Komitetu Wojewódzkiego oraz legitymacje zatwierdzone przez Lwowskie Starostwo Grodzkie. Żywimy głębokie przekonanie, że społeczeństwo Lwowa zawsze ofiarne nie odmówi grosza kwestującym, którzy bezinteresownie podjęli się tej pracy i otoczy ich przychylnością oraz pomocą. Przy placu św. Ducha czynną będzie przez cały „Tydzień” w godzinach od 9-tej do 21 Loteria fantowa L. O. P. P. W rozgłośni Polskiego Radja wygłaszane będą krótkie komunikaty. W godzinach wieczornych po placach i ulicach miasta wyświetlane będą filmy propagandowe L. O. P. P., a uproszeni mówcy wygłaszać będą okolicznościowe przemówienia. Samoloty odbywać będą nad miastem loty propagandowe z rozrzucaniem ulotek. Ulicami miasta przejeżdżać będą propagandowe auta.

Medycyna tybetańska.

Trochę historii. — Równowaga organizmu. — Czynniki fizyczne i moralne. Medycyna - dogmat.

Ostatniemi czasy wzrasta wszędzie tendencja do korzystania z medycyny nieuznanej oficjalnie.

Jedną z metod takiego lecznictwa, zyskujących na popularności, jest medycyna tybetańska. Na czym ona polega? Jakie są jej zasady?

Z najbardziej kategorycznym zastrzeżeniem, iż nie wypowiadamy tu opinii, sankcjonującej czy też dyskwalifikującej tej zasady, podajemy garść ciekawych informacji obiektywnych o dziejach medycyny tybetańskiej i jej postulatach.

Medycyna tybetańska narodziła się w głębi Azji parę tysięcy lat temu. Zapiski historyczne odnajdują ją już na 2.000 lat przed Chrystusem w Indjach, skąd następnie przenosi się do Tybetu, aż wreszcie do Mongolji i Rosji. Europa po raz pierwszy zapoznaje się z nią w r. 1857, kiedy to do Petersburga przybywa lekarz tybetański nazwiskiem Sul-Tim-Badma, po przyjęciu

prawosławia noszący imię i nazwisko Aleksandra Badmajeffa.

Najogólniej rzecz biorąc, medycyna tybetańska wychodzi z założenia, że wszelkie choroby powstają wskutek naruszenia równowagi fizycznej i duchowej organizmu. Stan organizmu ludzkiego zależy z jednej strony od niewzruszonych praw przyrody, z drugiej — od szeregu czynników moralnych. Nie można więc — zdaniem tej medycyny — przystępować do uzdrawiania chorego, biorąc pod uwagę tylko jego schorzenie lokalne, a natomiast trzeba liczyć się z chorym, jako całością nierozdzielnie złączoną z określonymi prawami materji i ducha. Samo usunięcie fizycznego cierpienia jest tylko samoczynną funkcją organizmu, doprowadzonego do równowagi materjalnej i duchowej. Na przykładzie wyglądać to będzie w ten sposób, że jeżeli komuś dolega wrzód, to nie leczy się miejsca uszkodzonego, a tylko

podciąga się organizm do pewnych określonych prawideł równowagi, przy zastosowaniu których wrzód ustępuje jako konsekwencja jej przywrócenia.

Słowem — równowaga. Fizyczna i moralna. Fizyczną osiągamy przy pomocy tak zasadniczych elementów, jak ciepło, powietrze i gleba, moralną dają nam takie czynniki, jak wola, świadomość i dobroć. To są narzędzia tej medycyny i przy pomocy tych narzędzi rozwinięta ona całą swą filozofję leczniczą i etyki zarazem.

Medycyna tybetańska jest zdania, że wszelkie ludzkie cierpienie fizyczne już dawno zostało poznane, że odkrywanie nowych chorób jest raczej cofaniem się wstecz nowoczesnej wiedzy lekarskiej, bo chorób zamiast ubywać — przybywa.

Niezmierną dziedzinę cierpienia ludzkiego medycyna tybetańska zamknęła w 1.616 przypadkach chorobowych, rozbijających się na 404 wielkie grupy, te zaś na 101 grup jeszcze bardziej zasadniczych. Każdy z owych 1.616 przypadków został w ciągu wieków pedantycznie zbadany i opisany. Lekarze tybetańscy obliczyli, że ta mnogość przypadków chorobowych wyczerpuje dziedzinę cierpienia ludz-

kiego i że wszystko inne, rzekomo nowe, bierze swe źródło ze sprzeniewierzenia się prawom przyrody i ducha. Stosowanie reguł tych praw jest właśnie zawodem lekarza tybetańskiego.

Mamy więc do czynienia z nauką wybitnie dogmatyczną, wykończoną, która nie zamierza sięgać po rzeczy nowe. To samo spotykamy w dziedzinie leków tybetańskich. Jest ich określona liczba, ani jednego mniej, ani więcej: 1.200.

Jeżeli więc teraz, na podstawie powyższego szkicu informacyjnego porównamy medycynę tybetańską z nowoczesną wiedzą lekarską, to zauważymy, że gdy pierwsza leczy metodą syntetyczną, druga — analityczną; gdy jedna ciągle śledzi, bada, eksperymentuje i do usług swych zaprzęga coraz to nowe zdobycze postępu — druga powiada, iż poznaliśmy już prawa, które nami rządzą i potrafimy je stosować i wreszcie, gdy medycyna europejska uznaje coraz to nowe specjalności — medycyna tybetańska, zgodnie ze swym światopoglądem i opracowanym „kluczem”, gardzi specjalnościami, jako czemś, co jest zasadniczym zaprzeczeniem jej nauki. W. P.

Z sali koncertowej.

IX. Koncert symfoniczny Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery.

Na zakończenie sezonu wystąpiło Tow. Miłośników Muzyki i Opery we Lwowie z koncertem symfonicznym, złożonym wyłącznie z dzieł Beethovena. Usłyszeliśmy więc pod batutą dyr. Dołyckiego IX. symfonię i koncert fortepianowy C-moll. Gigantyczne wzmoty IX. symfonii, jej przepiękny aparat dźwiękowy, szerokoodechowa tematyka i rytmika, pulsująca życiem znalazły w dyr. Dołyckim dyrygenta, przygotowanego wewnętrznie do pokonania wszelkich trudności tego olbrzymiego zadania. Dowodem tego choćby Scherzo, wykonane z rozmachem i ujęte w linję wielkiego stylu, oraz bardzo pięknie wydobyty moment wprowadzenia chórow w ostatniej części. Jednakowoż w całości trudno się było pozbyć tym razem wrażenia pewnej jak gdyby dorywczości, spowodowanej zbyt małą ilością prób orkiestralnych, co nie pozwoliło dyrygentowi stanąć na tym poziomie odtworczym, do którego przyzwyczailli nas jego poprzednie koncerty. Na pochwałę zasługują bardzo dobrze przygotowane chóry, które brzmiały świeżo i czysto. Kwartet solowy wykonali pp. Platówna, Inasińska, Wroński i Użejko.

Solistą Koncertu fortepianowego był prof. Leopold Muenzer, znany jako świetny odtwórca dzieł Beethove-

nowskich. Technicznie przygotowany jak zwykle świetnie, prof. Muenzer opanował w zupełności wymagania stylu: jego ton posiadał wszelkie walory

wyrazu, fraza była niezwykle szlachetna, odcienie dynamiczne subtelnie zróżnicowane. Jeżeli wrażenie ogólne nie było może tym razem tak skończony, to i tu wina leży tylko w pewnych niedociągnięciach z punktu widzenia stosunku solisty i orkiestry, oraz w za szybkim nieco tempie części ostatniej.

Koncert poprzedzony był przemo-

wieniem prof. dr. Groera, prezesa Tow. Miłośników Muzyki i Opery, w którym w krótkich słowach przedstawił dotychczasową tak niesłychanie owocną działalność Towarzystwa, i wyraził uznanie zarówno Miastu, które w obliczu tej działalności potrafiło zdobyć się na gest jej poparcia, jak i Zarządowi Towarzystwa, i personalowi artystycznemu z niestrudzonego dyr. Dołyckim na czele. Uznając w całej pełni te zasługi, żałujemy że nie znalazło się na wtorkowym wieczorze miejsce na głos z ramienia Miasta, lub z ramienia publiczności, któryby w pierwszym rzędzie wydobyl 'by na światło dzienne zasługi prof. Groera: jego to bowiem niezmiernie pracowite, inicjatywne twórcze i entuzjastyczne zawdzięcza w pierwszym rzędzie Tow. Miłośników Opery możliwości tak świetnego rozwoju. W atmosferze niezdrowej i nieczystej walki konkurencyjnej, podniecanej jedynie żądzą ambicji osobistych, zasługuje praca prof. dr. Groera na najwyższe uznanie jako oparta na dobrze zrozumianym instynkcie społecznym, bycia to praca na prawdę konstrukcyjną i za ten jej rys, tak niesłychanie rzadki w naszym społeczeństwie, składamy mu na tem miejscu specjalne słowa uznania. Wierzymy, że pod jego moralnym kierownictwem Tow. Miłośników Opery zdoła nie tylko odbudować życie muzyczne Lwowa od samych podstaw, ale i przewartościować jego walory czysto moralne i społeczne.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

St. Zjedn. straciły złota 900 mil. dol.

Zapasy złota w Stanach Zjednoczonych uległy w maju r. b. bardzo poważnemu zmniejszeniu. Wywóz złota zwiększył się w stosunku do kwietnia z 49.36 milj. do 214.07 milj. dolarów. Do Holandji wywieziono w maju złota za 68.82 milj. dol., do Francji 61.79 milj. dol., do Szwajcarii 55.08 milj. dol., do Belgii 19.03 milj. dol., do Wielkiej Brytanii 5.86 milj. i do Niemiec za 3.45 milj. dol. Poza temi wywiezionymi ilościami, zagraniczne banki emisyjne zakupiły na rynku amerykańskim złota za 16.04 milj. dolarów, pozostawiając je w depozycie Federal Reserve Banków. Wskutek tego

wspomniane depozyty wzrosły do 368.43 milj. dol.

Przywóz złota do Stanów wyniósł w maju zaledwie 12.91 milj. dol., wobec 15.49 milj. w kwietniu, wskutek czego straty złota U. S. A. w maju r. b. wynoszą per saldo netto 217.2 milj. dol., podczas gdy straty w kwietniu wyrażały się cyfrą 30.4 milj. dol., a w marcu przywóz złota był większy od wywozu o 32.3 milj. dol.

W ciągu ostatnich 9 miesięcy, t. j. od czasu porzucenia goldstandardu przez Anglię, Stany Zjednoczone A. P. straciły złota za 893.2 milj. dolarów.

Automobilizm, jako środek leczniczy na nerwy

Znany neurolog berliński, dr. S. Placzek, twierdzi w wyniku swoich obserwacji nad wpływem jazdy autem na nerwy, iż stan nerwowy poprawia się znacznie po dłuższych turach samochodowych, o ile dany osobnik zajmuje miejsce przy kierownicy. Na nerwy nie pozostaje ani miejsca, ani czasu —

twierdzi dr. Placzek. Cały wysilek fizyczny, uwaga kierowcy muszą być pochłonięte przez opanowanie wozu, czujność nad biegiem i funkcjonowaniem motoru; „autoterapia“, jak ją nazwał dr. Placzek, jest najskuteczniejszym sposobem zwalczania psychozy i rozstroju nerwowego.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E. 2997/32. Edykt licytacyjny. Dnia 14 lipca 1932 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kolomyjach w biurze Nr. 68 licytacja następujących realności: księgi gruntowej gminy Siemakowce, whl. 1632, składającej się z parceli grt. 2690/198, wartości 1416 zł., najniższa oferta 944 zł., whl. 1633, składającej się z parceli gruntowej 2690/192, wartości 700 zł., najniższa oferta 467 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3645

Sąd grodzki, Oddział I, Kolomyja, dnia 23 maja 1932.

E. 3133/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 czerwca 1932, godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro 11, I piętro, licytacja realności w Jablonowie położonej, a składającej się z północnej wydzielonej 1/4 części pgr. lkat. 955/2 i 956/2 w niwie „Za Kręciłowem“, obszaru 1/4 morga 75 s. w granicach od wschodu sugłwki, od zachodu pastwisko gminne, od północy Nascia Bodnar, od południa Fedor Zadorożny, będącej własnością zobowiązanego Mikołaja Solonynki, a w posiadaniu Oleksy Solonynki się znajdującej, północnej wydzielonej połowy pgr. lkat. 1030/1 w niwie „Za Kręciłowem“ obszaru 1/2 morga 186 s. w granicach od wschodu i zachodu sugłwki, od północy spadkob. p. Iwana Łuszejna, od południa Fedor Zadorożny, będącej własnością zobowiązanego, a w posiadaniu Wasyła Kaszczyżyna się znajdującej. Wartość szacunkowa 2039 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1359 zł. 68 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sekretarjacie II, biuro 9. 3625

Sąd grodzki, Kopyczyńce, dnia 1 czerwca 1932.

III. E. 4982/31. Edykt licytacji. Dnia 9 czerwca 1932 o godz. 9 rano w tut. Sądzie w biurze Nr. 71, II p. odbędzie się licytacja lwh. 58 gm. Tarnów, obejmującej parcelę, na której znajduje się nieukończony budynek murowany parterowy. Wartość szacunkowa 11.319 zł. Najniższa oferta 5.659.50 zł. Oraz lwh. 731 gm. Tarnów, obejmującej lk. 536. Wartość szacunkowa 4.671 zł., najniższa oferta 2335.50 zł. i lwh. 727 gm. Tarnów, obejmującej parcele 513 i 530/5, na tychże dom drewniany stary i budynki gospodarcze. Wartość szacunkowa 12.229 zł. Najniższa oferta 6.114 zł. 50 gr. 3627

Sąd grodzki, Oddział III, Tarnów, dnia 7 kwietnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 6311/32/19 R. Edykt. W księdze gruntowej dla gminy kat. Klecic, leżącej w okręgu Sądu grodzkiego w Brzostku, wpisano w lwh. 145 całą parc. gr. lk. 194 (rola) o obszarze 5 ha 38 ar 71 m kw., która dotychczas nigdzie wpisana nie była. Ten nowy wykaz hipoteczny wchodzi w życie dnia 10 czerwca 1932; od tego dnia nabycie, przeniesienie i zniesienie nowych praw własności i innych praw hipotecznych, może nastąpić jedynie przez wpis do księgi gruntowej. Celem ustalenia powyższego wykazu hipotecznego, zarządza się postępowanie w myśl § 20 ust. z 25 lipca 1871 Nr. 96 austr. dz. p. o.

i wzywa się osoby, a) które na podstawie praw nabytych przed dniem wymienionym żądają zmiany wpisu prawa własności, b) które już przed tym dniem nabyły na parc. gr. lk. 194 lub na jej części prawo zastawu, prawo służebności lub inne prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa jako ciężary dawne powinny być wpisane — lecz jeszcze wpisane nie zostały, aby do dnia 10 września 1932 włącznie w Sądzie grodzkim w Brzostku, gdzie wykaz ten można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia; inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze, na zasadzie niezaczeptionych wpisów. Zgłoszenia te konieczne są także wtedy, gdy są one oparte na rozstrzygnięciu sądowym, lub gdy o te prawa toczy się postępowanie sądowe. Przewrócenie do pierwotnego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktałnego i przedłużenie tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 3631

Sąd Apelacyjny, Wydział II, Kraków, dnia 28 maja 1932.

XVII. C. 502/32. Edykt. Strona powodowa Zuzanna Lewicka we Lwowie, ul. Torosiewiczza 15 A, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Eljaszewskiemu we Lwowie, ul. Torosiewiczza I. 15 a, o 157 zł. zpn. do l. cz. XVII. C. 502/32. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 14 lipca 1932, godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie, sala rozpraw Nr. XVII. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Edwarda Modlingera we Lwowie, Sloneczna 22, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. Sąd grodzki miejski, Oddział XVII, Lwów, dnia 19 maja 1932. 3632

SPADKI

A. VIII. 139/30. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Eljasz Semeniuk, rolnik w Bobjatynie, zmarł dnia 5 lutego 1930. Ostatnie rozporządzenie znalaziono. W rozporządzeniu tem przetrzaszł spadkodawca legat w kwocie 50 zł. dla syna Romana Semeniuka, którego miejsca pobytu Sąd nie zna, Romana Semeniuka wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Jana Demczuka w Perwiatyczach. 3626

Sąd grodzki, Sokal, dnia 25 września 1930.

UPADŁOŚCI

Sa 34/32. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Munischa Bluma i Lazara Gellerta z Czortkowa. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy Panas. Zarządca ugodowy Dr. Stojowski w Czortkowie. Audjencia ugodowa dnia 8 lipca 1932, godzina 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie. Termin zgłoszeń do 15 czerwca 1932. 3628

Sąd okręgowy, Czortków, dnia 14 maja 1932.

Sa 23/32. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Abrahama

Rotha vel Abrahama Rotha Arona w Jarmelnicy. Komisarz ugodowy Dr. Kazimierz Łobos, Naczelnik Sądu w Skolem. Zarządca ugodowy Getzel Seeman, Podhorodce. Audjencia ugodowa 14 czerwca 1932, godz. 10 w Sądzie w Skolem. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 5 czerwca 1932. 3613

Sąd okręgowy, Stryj, 4 maja 1932.

Sa 21/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Isaka Lernerera, kupca w Tarnowie. 3635

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, dnia 16 maja 1932.

I. Sa 56/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Menasche Jochnowicza w Łysakowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Michał Stachura w Glinach małych. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94/II p. dnia 10 maja 1932 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 maja 1932. 3636

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, dnia 25 marca 1932.

I. Sa 59/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Stanisława Illukiewicza w Zgórsku. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Stanisław Murkociński, adwokat w Radomyślu Wielkim. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94/II p. dnia 28 kwietnia 1932 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 kwietnia 1932. 3637

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, dnia 25 marca 1932.

Sa 31/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Karoliny Fränkel w Brodach, nie wpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Juliusz Bętkowski, Naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach. Zarządca ugodowy Samuel Markus Hefter w Brodach. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Brodach dnia 24 czerwca 1932 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 16 czerwca 1932 w Sądzie grodzkim w Brodach. 3644

Sąd okręgowy, Złoczów, dnia 7 maja 1932.

I. Sa 70/32/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Aleksandra Kazimierza Świętonia w Wielopolu Skrzyńsk. Komisarz ugodowy p. Dr. T. Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Józef Świąrad w Wielopolu. Audjencia do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Tarnowie, biuro Nr. 94, II p. dnia 31 maja 1932, godz. 9.15 przedpoł. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku do 15 maja 1932. 3642

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, dnia 23 kwietnia 1932.

S. 4/28. Zatwierdzenie ugody przymusowej w konkursie. Zatwierdza się ugodę przymusową, zawartą w dniu 27 maja 1930 w postępowaniu konkursowym do masy spadkowej bpa. Naftalego Drillicha w Mielcu — między Biną Drillich w Mielcu jako wyka-

zaną aktami Sądu grodzkiego w Mielcu A. 393/28 dziedziczką Naftalego Drillicha a wierzycielami powyższej masy spadkowej.

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, dnia 25 marca 1932.

I. Sa 4/32. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na aujencji ugodowej dnia 24 marca 1932 między firmą „Vitruni“ stanowiącą własność Izaaka Dawida Ungera w Tarnowie a jego wierzycielami. 3640

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, dnia 30 kwietnia 1932.

I. Sa 78/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Składnicy Kółek Rolniczych w Szczucinie, wpisanej w rejestrze handlowym pod firmą „Składnica Kółek Rolniczych“, Spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością w Tarnowie. Komisarz ugodowy p. Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Władysław Trybowski, adwokat w Dąbrowie. Audjencia do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Tarnowie, biuro Nr. 94, II p. dnia 2 (drugiego) czerwca 1932 o godzinie 9 przedpoł. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku, do dnia 22 maja 1932. 3639

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, dnia 23 kwietnia 1932.

I. Sa 76/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Abrahama Kahane w Tarnowie, Włowa 12. Komisarz ugodowy p. Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Aleksander Sienkiewicz w Tarnowie. Audjencia do zawarcia ugody między dłużnikiem, a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Tarnowie, biuro Nr. 94, II p., dnia 27 maja 1932, o godz. 12 w południe. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku, do 15 maja 1932. 3638

Sąd okręgowy, Wydział I, Tarnów, dnia 16 kwietnia 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 124/31. Stefan Andruszko, syn Wasyla z Sinkowa, żołnierz byłej armji ukraińskiej, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora adw. Dr. Roślaka w Czortkowie do dnia 1 czerwca 1932. 3629

Sąd okręgowy, Czortków, dnia 31 października 1931.

T. 37/32. Stefan, Michał i Wasyl Slipeńko z Strusówki, żołnierze byłej armji austr., zaginęli bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionych Sąd do dnia 31 grudnia 1932. 3630

Sąd okręgowy, Czortków, dnia 30 maja 1932.

T. 27/31. Dmytro Klus, syn Wasyla i Magdy, urodzony 19 kwietnia 1879 w Dubie, pow. Dolina, zaginął jako jeńiec wojenny w r. 1916 w Rosji obok Taszkientu. — Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiący wyda ostateczne orzeczenie. 3631

Sąd okręgowy, Wydział I, Stryj, dnia 13 sierpnia 1931.

List z Jaworowa.

Wizytacja Starostwa. — Lustracja Magistratu. — Wystawa fotograficzna. — Pobór wojskowy.
(korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”)
W ubiegłym tygodniu p. wojewoda lwowski, dr. Józef Rożniecki, przeprowadził wizytację tut. Starostwa, po której przyjmował przedstawicieli władz, instytucji i delegacje różnych towarzystw. P. wojewoda przyjechał do Jaworowa w towarzystwie sekretarza, p. Kirschnera.
W dniach od 23 do 28 maja br. przeprowadził lustrację tut. Magistratu radca wojewódzki, p. Artur Aulich.
W niedzielę, dnia 29 ub. m. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy fotograficznej, urządzonej staraniem tut. Tow. fotograficznego, które bardzo pomyślnie rozwija się pod presurą dr. Piotra Radły. Wystawa wygląda bardzo efektownie.
Od dnia 4 maja br. odbywał się w Jaworowie pobór wojskowy, który ukończył się 31 maja.

Co usłyszymy przez radio?

Sobota, 4 czerwca.
LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Szkolny Poranek Radiowy zorganizowany ku uczczeniu 60-tej rocznicy zgonu Stanisława Moniuszki. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 12.45: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.20: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 13.25 — 14.45: Przerwa. — 14.45: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. 15.05: Trans. z Warszawy. Kom. gospodarczy oraz giełda pieniężna. — 15.15: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli red. I. J. Tang. — 15.25: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękaśa — 15.45: Koncert orkiestry wychowanków Braci Albertów pod dyr. p. Dłutka. — 16.10: Trans. z Warszawy. Radjokronika — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. — 16.30: Trans. z Warszawy. Odczyt p. t. „Kryzys światowy a technika” wygl. dr. Feliks Burdecki. — 16.55: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Kaczy staw” w radjofonizacji Małgorzaty Sterbówny. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 17.20: Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. p. Tadeusza Srebrzyńskiego. — 18.00: Trans. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrzej Bramy. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: „Wyścigi” Pogadanka p. Alberta Castello. — 19.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. —

20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Gustaw Banaszkiwicz (tenor) Akomp. p. Ludwik Urstein. — 21.55: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t. „Wiosna, kwiaty i ludzie” wygl. dr. Jerzy Szpakowski. — 22.10: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Lucyny Robowskiej. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 22.50 do 24.00: „Na skrzydłach muzyki przez życie” rep. muzyczny p. Celiny Nahlik.

Uspobienie słabe.
Dolar przyw. 8.86.
GIĘŁDA ZBOŻOWA
Lwów, 2 czerwca.
Na Gieldzie obrotu w pszenicy i życie oraz egzekutywna sprzedaż hreczki. Hreczka oraz otręby zniżują w cenie. W innych artykułach utrzymują się ceny na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana. Uspobienie spokojne.
Ceny giełdowe loco Podwołoczyska.
Pszenica kraj. dwor. od 28.50 do 29.50; pszenica kraj. zbior. od 26.— do 27.50; żyto malop. jednol. od 26.50 do 27.—; żyto zbior. od 26.— do 26.25; hreczka przemiał. od 16.— do 17.—.
Ceny rynkowe.
Otręby żytnie od 11.— do 11.50; otręby pszenne od 9.75 do 10.25.
Ceny rynkowe loco Lwów.
Otręby żytnie od 12.— do 12.25; otręby pszenne od 12.— do 12.50.

Notowania giełdowe

GIĘŁDA PIENIĘŻNA.
Lwów, 2 czerwca.
Skromne obroty akcjami Banku Polskiego.

Bank Gospodarstwa Krajowego
W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dn. 25 i 26 kwietnia 1932 r.

XIV. LOSOWANIE.
8%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie wedle dawnego parytetu.

VIII. LOSOWANIE.
7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego emisji II, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

IV. LOSOWANIE.
7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego emisji III i IV, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

III. LOSOWANIE.
7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji V, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

II. LOSOWANIE.
7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego emisji VI, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

VI. LOSOWANIE.
8%-wych obligacji budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego emisji I, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

XI. LOSOWANIE.
4½%-wych oraz 4%-wych listów zastawnych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, następnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.
Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski” z dnia 2 czerwca 1932 r. Tabele losowań mogą zainteresowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali Banku lub w jego Oddziałach.
Wypłata należności za wylosowane 8%-we i 7%-we listy zastawne oraz za 8%-we obligacje budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej, a także za kupony płatne dnia 30 czerwca 1932 r., tak od wylosowanych jak i w obiegu będących sztuk, odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach począwszy od dnia 30 czerwca 1932 r. na podstawie przedłożonych odcinków względnie kuponów.
Wypłata należności za wylosowane 4½%-we i 4%-we listy zastawne b. Banku Krajowego w ich pełnej wartości nominalnej, przerachowanej na walutę złotową, oraz na kupony płatne 30 czerwca 1932 r., tak od wylosowanych jak i w obiegu będących listów zastawnych, odbywać się będzie w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku od dnia 30 czerwca 1932 r. począwszy, za przedłożeniem odnośnych odcinków względnie kuponów.
Oprocentowanie wylosowanych listów zastawnych i obligacji budowlanych ustaje z dniem 30 czerwca 1932 r.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 3 czerwca.
PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. budowlana 34,00—34,50; 4 proc. poz. dolarowa 47,00; 7 proc. poz. stabilizacyjna 43,25.
WALUTY: Dolar 8,87.
DEWIZY: Holandia 361,30; N. Jork 8,90; Paryż 35,14; Praga 26,40; Szwajcaria 174,45; Berlin 210,85; Londyn 32,94—32,91; Włochy 45,75.
AKCJE: Bank Polski 70,—.

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH

„L A O K O O N”
S. A. we Lwowie
odbędzie się dnia 25 czerwca 1932 r. o godz. 7 wiecz., w sali Izby Przemysłowej i Handlowej we Lwowie
z następującym porządkiem dziennym:
1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i sprawozdania Zarządu za rok operacyjny 1931.
2) Powzięcie uchwały w sprawie użycia zysków za lata 1930 i 1931.
3) Wybór Władz Spółki.
4) Wnioski akcjonariuszów, zgłoszone ewentualnie w myśl statutu nie później niż na 14 dni przed terminem Zgromadzenia.
Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Zgromadzeniu, powinni złożyć akcje lub dowody depozytowe w biurze zarządu we Lwowie, ul. Kapielna 6 najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia. 3623

Zarząd Zakł. Chem. „Laokoon”
S. A. we Lwowie.
Po myśli § 10 Statutu podpisanej Spółki Akcyjnej zapraszamy naszych akcjonariuszów do wymiany akcji dotychczasowych na akcje nowe à 115.— zł. nominalne, a to w stosunku 1 akcja nowa za 10 akcji starych (à 11.50 nominalne). Ilości akcji starych, mniejsze niż 10 sztuk, nie ulegają wymianie i traktowane będą jako odcinki akcji nowych. 3624
Zarząd Zakł. Chem. „Laokoon”
S. A. we Lwowie.

ZREDUKOWANA NAUCZYCIELKA, porzostająca w skrajnej nędzy, poszukuje jakiegokolwiek posady. Posiada najlepsze referencje od wybitnych osób, gram niezłe na fortepianie, piszę na maszynie, oraz mam wielkie zamiłowanie do wsi. — Czy znajdzie się jakie szlachetne serce, które odczuje boleść mej duszy, — czy znajdzie się dobre, poczciwe ręce, coby zechciały wydobyć mię z fatalnego położenia? — Szybkie oferty proszę kierować łaskawie do Administracji „Gazety Lwowskiej”, dle: „Sama na świecie”. 5

ERNEST FOX.

4)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Randall, słuchający z uwagą, podniósł na Wickletta wzrok błyszczący ciekawością.
— Mógłbym się założyć, że wiem, do jakich doszedłeś wniosków — powiedział nieoczekiwanie.
— No? — zapytał Anglik zdziwiony.
Ale w tym momencie Randall wyciągnął rękę przez okno i wjechał w boczną uliczkę.
— Najpierw odstawimy wóz do garażu — powiedział. — Gdzie mieszkasz?
— W hotelu „Angleterre”...
— Spodziewałem się tego — rzekł Robert — odprowadzę cię tam, będzie to dobry spacer, a zarazem będziemy mogli dokończyć naszej ciekawej rozmowy.
Lecz Jim potrząsnął głową.
— Jeżeli nie robi ci to różnicy, wolałbym, gdybyśmy pojechali jeszcze

kawałek. Nigdzie nie jest się tak zabezpieczonym od niepowołanych uszu, jak w jadącym aucie. Ostatnie twoje zdanie było dla mnie niespodzianką, a nie lubię mówić o tych rzeczach w miejscach, gdzie mogą mnie słyszeć.
— Czy ty też nie przesadzasz z tem trochę? Wyobrażasz sobie, że jesteśmy otoczeni podsłuchującymi wrogami?...
— Nie śmieję się — odpowiedział Anglik. — Zapewniam cię, że trzeba być ostrożnym. Zwróć na to uwagę, że przynajmniej co do mnie, wiem tyle rzeczy, o których wielu ludzi chciałoby się dowiedzieć, że nie pierwszy raz miałbym to uczucie, że mnie szpiegują.
Randall, na którym, mimo wszystko, zrobił wrażenie poważny ton przyjaciela, rzucił okiem na zegarek.
— Jest zaledwie piąta — powiedział.
— Możemy się jeszcze przejechać z godzinę przed obiadem. Tylko dokąd? Pojedziemy w stronę Balmoral, to nie-

daleko, zdaje mi się, że znajdziemy na prawo przecznicę prowadzącą do właściwej drogi.
Jezdnia w tem miejscu była uszkodzona i w pewnym momencie wóz uległ silnemu wstrząsowi. Prawe koło od strony Jima wpadło w głęboką dziurę, której nie zauważył Robert, zajęty poszukiwaniem owej poprzecznej ulicy. Auto podskoczyło i Jim krzyknął, uderzywszy się w głowę.
— Do diabła, ależ niski ten wóz!
— Chyba nie uderzyłeś się o dach — zaprotestował Robert. — Wstrząs nie był tak silny...
— Nie?! A co jest w tej siatce? — rzekł Jim, wyciągając rękę w górę.
Rzeczywiście była tam siatka umocowana pod dachem między oknami, ale widać w niej było tylko dosyć brudną ściereczkę.
— Tylko zwyczajna ściereczka — powiedział Robert zdziwionym tonem, zatrzymując auto. — Coprawda nie przypominam sobie, że bym ją tam wkładał... Nigdy tego nie robię.
Wsunął rękę za siatkę i dotknął ściereczki. Ku swemu wielkiemu zdziwieniu poczuł wewnątrz twardy przedmiot.
— Co ci szoferzy... — zaczął wyciągając intrygujące zawiniątko. Ście-

reczkę miał w ręku, ale w siatce został się czarny okrągły krążek, grubości około dwóch, a średnicy około pięciu do sześciu centymetrów.
James Wicklett gwizdnął przeciągłe.
— Co to ma znaczyć? — zapytał Robert, wyciągając znów rękę.
— Poczekaj — rzekł z ożywieniem Anglik — może zechcesz wyjechać stąd, przyjacielu, gdzieś dalej, w jakieś mniej uczęszczane miejsce?
Randall skręcił i w dwie minuty później maszyna, ominawszy hotel Balmoral zatrzymała się na zupełnie pustej drodze.
— No, no — powiedział Wicklett, nie ukrywając zdziwienia.
Otworzył drzwi, wysunął nogi z wozu i siedząc jeszcze, wziął w rękę ów przedmiot.
— To jednak to, co myślałem — rzekł.
— Ale co to jest?
— Mikrofon, mój kochany, poprośtu mikrofon. Zresztą zupełnie wyjątkowy — dorzucił, po obejrzeniu krążka zbliższy: — przy wstrząsie odczepił się od drutu, który umocowany był w dachu blisko drzwi. (C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceł Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.